Przed nowym rokiem szkolnym szkoły stanęły przed... niewiadomą \2

PONIEDZIAŁEK |10|08|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 106 965 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 316 NR 182 (20302)

Radysy... I co dalej? \5

NIE POSZEDŁBYM NA SWOJE WESELE \3

AMELKA MUSI MIEĆ MLEKO... \4

BUDUJĄ, ALE JUŻ PO SOBIE NIE SPRZĄTAJĄ \6

HIT LATA? FLAMINGI NIESTETY! \8

WŁOSY TAK, SKÓRA Z POŚLADKA NIE \11

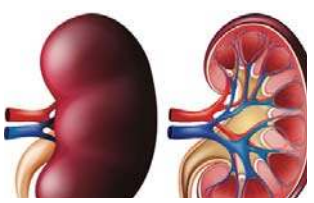

JEDNI PRZYCHODZĄ, DRUDZY ODCHODZĄ \19

ISSN 0137-9127

33

9 770137 912019

eprasa.pl 50a3be255f

DO KOŃCA ROKU BĘDĄ JESZCZE TRZY NIEDZIELE BEZ ZAKAZU HANDLU. NAJBLIŻSZA — 30 SIERPNIA. OPRÓCZ TEGO NIEDZIELAMI HANDLOWYMI BĘDĄ 13 I 20 GRUDNIA, DWIE NIEDZIELE PRZED ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA.

SZKOŁY PRZED WIELKĄ NIEWIADOMĄ

EDUKACJA Po ogłoszeniu przez CKE wyników egzaminu ósmoklasisty w szkołach średnich rozpoczął się rekrutacyjny sprint. Wiemy też, że uczniowie i nauczyciele wrócą do szkół. Rodzice pytają o logikę, a my staramy się rozwiać część wątpliwości.

Wyniki testu ósmoklasisty są podstawą rekrutacji do szkół ponadpodstawowych, więc teraz czas na rekrutację, która ma się zakończyć 25 sierpnia. Jednak z racji przeniesienia terminu egzaminu, uczniowie i szkoły mają na to wszystko mniej czasu. Termin na uzupełnienie wniosków, które uczniowie wcześniej złożyli w wybranych placówkach (o wyniki egzaminu), już minął. Inne miną niebawem:

- do 12 sierpnia szkoły muszą ogłosić listy przyjętych,
- do 18 sierpnia kandydaci muszą złożyć oryginały świadectw i zaświadczenia o wynikach testu,
- do 13 sierpnia uczniowie szkół branżowych i techników muszą przedstawić zaświadczenie lekarskie zawierające orzeczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia praktycznej nauki zawodu.

Fot. Zbigniew Woźniak

Na razie ani nauczyciele, ani uczniowie, ani ich rodzice nie wiedzą, jak będą działały szkoły od 1 września

RODZICE SIĘ BUNTUJĄ

W czwartek 6 sierpnia odbyło się spotkanie dyrektorów szkół ponadpodstawowych poświęcone m.in. właśnie rekrutacji. Jolanta Skrzypczyńska, dyrektorka I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie, od razu stwierdziła, że w jej szkole ruszą raczej wszystkie oddziały, a to za sprawą sporego zainteresowania szkołą.

— Mamy ponad 380 chętnych do nauki. To się zmienia, bo nie wiem, czy wszyscy donieśli dokumenty — mówiła nam jeszcze przed spotkaniem.

Później dowiedzieliśmy się, że od 1 września uczniowie wrócą do szkół w formie stacjonarnej. Jest jednak wiele niejasności.

BO MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ WPUSZCZA DZIECI DO SZKÓŁ W SYTUACJI, GDY CAŁY CZAS WZRASTA LICZBA ZACHOROWAŃ I JEST ICH ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ WTEDY, GDY SZKOŁY ZAMYKANO.

Stąd oznaki buntu wśród niektórych rodziców. To jednak niewiele da, bo obowiązek nauczania dotyczy dzieci do 18 roku życia. Rodzic, który nie pośle dziecka do szkoły, może naruszyć obowiązki związane ze sprawowaniem władzy rodzicielskiej. Jest oczywiście inna opcja — usprawiedliwianie nieobecności, ale trzeba pamiętać, żeby dziecko nie przekroczyło 50 proc. nieobecności na lekcjach, bo — zgodnie z prawem — nie zda do następnej klasy. To oczywiście skrajne przypadki, ale znowu zapanował chaos informacyjny.

Mówiło się, że to dyrektorzy będą decydować o tym, czy nie zamknąć szkoły na wypadek „nieprzewidzianych zdarzeń". I w zasadzie tak jest, ale nie do końca. Część wątpliwości rozwiała konferencja prasowa ministerstwa edukacji narodowej.

— Uczniowie wracają do szkół. A my robimy wszystko, żeby uczyli się w bezpiecznych warunkach. Przygotowujemy rozwiązania — wytyczne sanitarne i rozwiązania prawne, które pozwolą odpowiednio zareagować i podjąć właściwe decyzje, gdy pojawi się ognisko zakażenia — mówił podczas konferencji Dariusz Piontkowski.

Wśród wytycznych są więc zapisy o przestrzeganie podstawowych zasad higieny: częste mycie rąk, ochronę podczas kichania i kaszlu, niedotykania oczu, nosa i ust, obowiązkowe zakrywanie ust i nosa przez osoby trzecie przychodzące do szkoły lub placówki oraz regularne czyszczenie pomieszczeń. Uczniowie w klasach nie będą musieli nosić maseczek.

Dyrektorzy szkół i placówek na podstawie wytycznych mogą już przygotowywać wewnętrzne regulaminy lub procedury funkcjonowania szkoły i placówki w czasie epidemii. Na razie nie za bardzo wiedzą, na czym stoją. Praca jeszcze przed nimi. Do połowy sierpnia główny inspektor sanitarny w porozumieniu z MEN ma opracować szczegółowe rekomendacje postępowania dla powiatowych inspektorów sanitarnych w sytuacji wystąpienia w szkole ogniska zakażenia. I to właśnie pozytywna opinia powiatowego inspektora sanitarnego będzie kluczowa dla dyrektora szkoły i organu prowadzącego w ewentualnym przejściu na „mieszany" system kształcenia (część zajęć zdalnie, część stacjonarnie) lub „zdalny".

JOLANTA SKRZYPCZYŃSKA: OPRACOWAĆ PROCEDURY I ZAKOŃCZYĆ REKRUTACJĘ. TO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Skoro jednak o ewentualnych zmianach w systemie pracy szkoły ma decydować możliwe ognisko zakażenia, to dlaczego nikt nie wprowadza w szkołach obowiązkowych testów? Na to pytanie odpowiedzi nie ma.

BĘDĄ PRZEPISY I SPOTKANIA

Wiemy tylko, że w pierwszej połowie sierpnia (10-14 sierpnia) MEN ma wydać akty prawne, które pozwolą na wdrożenie w szkołach odpowiednich rozwiązań w przypadku wystąpienia ogniska zakażenia. Dyrektor będzie mógł np. zawiesić zajęcia ze względu na aktualną sytuację epidemiologiczną, która może zagrażać zdrowiu uczniów. Zawieszenie będzie jednak obwarowane uzyskaniem zgody organu prowadzącego oraz pozytywnej opinii powiatowego inspektora sanitarnego. W drugiej połowie sierpnia zorganizowane zostaną również spotkania z wojewodami, z regionalnymi inspektorami sanitarnymi, dyrektorami szkół i placówek.

MEN nie wie jednak, co zrobić od strony formalnej z ewentualną kwarantanną. Jeśli zostanie na nią skierowany nauczyciel, to przejdzie na zwolnienie lekarskie, czyli — zgodnie z prawem — nie może wtedy pracować, ale MEN nie odpowiedział jasno na pytanie, czy nie musiałby organizować lekcji zdalnych. Podobne wątpliwości są w przypadku dzieci. Pytany o inwestycje w sprzęt dla nauczycieli i szkół, który umożliwiłby ewentualne zdalne nauczanie i walkę ze zjawiskiem wykluczenia cyfrowego, minister odpowiedział tylko, że to głównie pieniądze unijne. MEN ma o nie zabiegać, ale są potrzebne „odpowiednie procedury".

A JAK JEST U NAS?

W Olsztynie też niewiele wiadomo. Dyrektorzy nie chcą komentować sprawy, przebywają też na zasłużonych urlopach. Nie znamy również ustaleń czwartkowego spotkania dyrektorów szkół ponadpodstawowych.

— Ono w zasadzie nie jest skończone. Nie mogę nic powiedzieć. Cieszę się tylko, że wracamy do szkół — nie kryje Jolanta Skrzypczyńska. — Nie znamy zbyt wielu konkretów poza tym, że wszystko zrzucono na dyrektorów. Zapowiedzi już oczywiście były, więc zaskoczenia nie ma, ale musimy opracować procedury i zakończyć rekrutację. To teraz najważniejsze — podkreśla.

Niestety nie udało nam się porozmawiać z Ewą Kaliszuk, wiceprezydent Olsztyna do spraw oświaty. Do tematu będziemy wracali.

Paweł Jaszczanin
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 50a3be255f

NIE POSZEDŁBYM NA SWOJE WESELE

EPIDEMIA\\\ Koronawirus ani myśli ustępować. W sobotę mieliśmy w kraju 843 nowe przypadki zakażeń, w niedzielę 624. W niedzielę potwierdzono 30 przypadków koronawirusa w regionie. Najwięcej od początku pandemii.

Jak tak dalej pójdzie, to wkrótce Warmia i Mazury stracą status zielonej wyspy, regionu, w którym jest najmniej przypadków COVID-19. Bo epidemia coraz bardziej zaczyna nas dotykać tak, jak inne województwa. W sobotę w Polsce padł rekord zachorowań na koronawirusa.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 843 nowych przypadkach zakażeń i śmierci 13 chorych. Dane z wczoraj były już nieco bardziej optymistyczne, bo zachorowały 624 osoby, a zmarło 7 kolejnych.

Jednak spadek zachorowań w niedzielę, to nie wynik ustępującego koronawirusa. Powodem jest raczej mniejsza liczba wykonanych testów. Jak podało w sobotę Ministerstwo Zdrowia liczba wykonanych testów poprzedniej doby wyniosła 21,9 tys, podczas gdy dobę później było ich tylko 20,3 tys. To powód chwilowej poprawy statystyk.

Od początku pandemii wirusa odnotowano 51 791 przypadków oraz 1807 zgonów. Najwięcej, bo 17845 zachorowań jest na Śląsku, gdzie zmarło już 413 osób.

Liczba zakażeń w kraju dziennie zbliża się do symbolicznej granicy tysiąca. Co się stanie, gdy ją przekroczymy.

— Będziemy mieli ciężką sytuację — mówił w rozmowie z Fakt24 prof. Włodzimierz Gut z Państwowego Zakładu Higieny. — Po pierwsze dlatego, że każdy przypadek wymaga analizy. To jest m.in. analiza wszystkich jego kontaktów, celem wychwycenia na kwarantannę osób, z którymi się zetknął.

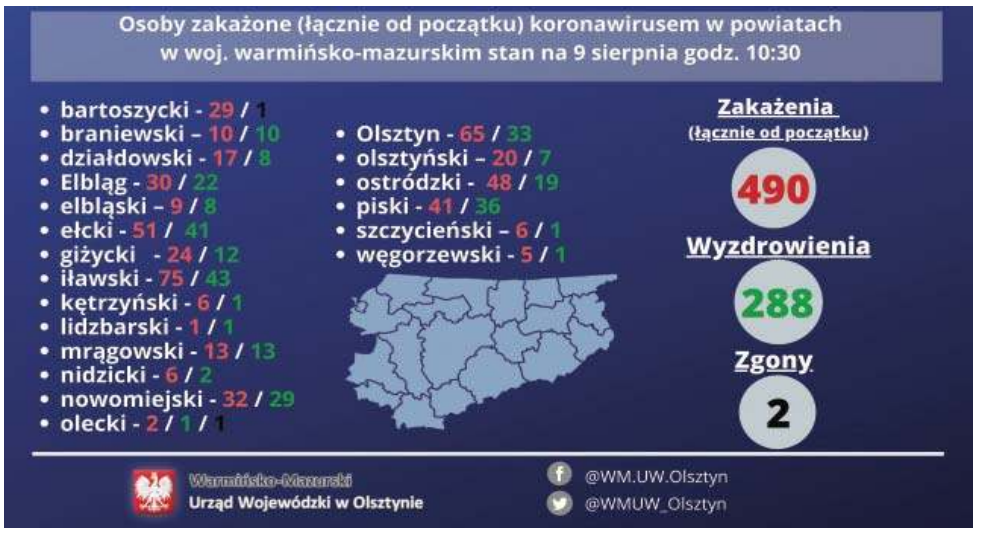

Takimi ogniskami koronowirusa stały się ostatnio wesela, także na Warmii i Mazurach, gdzie mieliśmy i mamy nadal najlepszą sytuację epidemiczną w kraju, bo mamy 490 zachorowań i dwa zgony. Jednak musi niepokoić gwałtowny wzrost zakażeń w naszym regionie. W sobotę było ich 29, a w niedzielę już 30, z tego aż 20 w powiecie bartoszyckim, który trudno uznać za typowo turystyczny i powiązać wzrost zachorowań z turystami, którzy wypoczywają u nas. Tym można byłoby tłumaczyć nagły wzrost zakażeń w powiecie ostródzkim, gdzie jak wynika z danych służb sanitarnych, w sobotę zachorowało 11 osób. Co jest powodem skoku zachorowań w powiecie bartoszyckim? Otóż wesele w powiecie bartoszyckim, na którym bawiło się 50 osób.

Jak nam powiedział Janusz Dzisko, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie, 18 chorych, dorośli jak też dzieci, to uczestnicy tego wesela, a 2 kolejne osoby to odosobnione przypadki.

— Gdybym miał się jeszcze raz żenić, choć nie wiem, co na to moja żona, to bym nie poszedł na swoje wesele — zażartował dyrektor Dzisko.

Dodajmy, że w ubiegłym tygodniu koronawirusa wykryto u powracającego z urlopu jednego z sędziów Sądu Rejonowego w Bartoszycach i jego żony (również pracownika tego sądu). Małżonkowie zostali objęci kwarantanną. Wraz z nimi kwarantanną objęci zostali inni sędziowie i pracownicy sądu W sumie 12 osób. Sąd w Bartoszycach obecnie pracuje w bardzo ograniczonym zakresie i przy zachowaniu zwiększonej ostrożności.

W związku z tym, że wesela stały się poważnymi ogniskiem koronawirusa, można się spodziewać, że wkrótce pojawią się obostrzenia w związku z organizacją wesel i imprez rodzinnych. Ma to już miejsce od soboty w 19 powiatach, w których odnotowywano w ostatnich dniach największą liczbę zakażeń. Powiaty zostały podzielone na dwa rodzaje: czerwone, z większą liczbą zakażeń i żółte — z nieco mniejszą. W strefie czerwonej maseczki są obowiązkowe w miejscach publicznych i są duże ograniczenia, choćby w sprawie wesel. W powiatach oznaczonych żółtym kolorem wymaga się od organizatorów wesel ograniczenia liczby gości do maksymalnie 100 osób oraz zarejestrowania wesela. Natomiast w powiatach objętych kolorem czerwonym na weselu może się bawić maksymalnie 50. Jest też obowiązek rejestrowania uroczystości.

Jednak wkrótce mają pojawić się nowe ograniczenia i to w całym kraju, co zapowiedziała w rozmowie z „Rzeczpospolitą" wiceminister rozwoju Olga Semieniuk. Zgodnie z nowymi wytycznymi, które niebawem mają wejść w życie, goście mieliby bawić się w maseczkach, a wesela odbywałyby się bez obecności seniorów.

— Wiemy, że każda rodzina chciałaby w możliwie najszerszym gronie bawić się na weselach, ale jeżeli możemy ochronić życie i zdrowie babć i dziadków, wprowadzimy zakaz uczestnictwa w tego rodzaju imprezach dla seniorów — powiedziała wiceminister rozwoju Olga Semieniuk.

Nowe obostrzenia dotyczące wesel niepokoją nie tylko tych, którzy planują właśnie ślub, ale całą branżę ślubną. Pytań jest wiele, bo nie wiadomo, jak ma przebiegać rejestracja wesela, gdzie należy jej dokonać i jak mają się do tego przepisy RODO.

— Wesele bez seniorów nie ma sensu, bo co w przypadku, gdy rodzice młodych to już seniorzy — pyta Sara Kuraj, konsultantka ślubna. — A coraz częściej tak się zdarza, bo coraz później bierzemy ślub. Nie wyobrażam sobie też wesela w maseczkach. Ostatnio starsza osoba była maseczce, w pewnym momencie zasłabła i złamała nogę. W związku z epidemią wiele osób przekłada ślub na przyszły rok, choć często wiąże się to z dużymi stratami finansowymi, a wesela, które się odbywają, są nieduże, bo zaproszeni goście rezygnują w obawie przed zakażeniem koronawirusem.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

POKONAĆ KILOMETRY I NIE DAĆ SIĘ KORONAWIRUSOWI

W środę pątnicy z archidiecezji warmińskiej dotrą na Jasną Górę. W tym roku pielgrzymka jest wyjątkowa, bo przeprowadzona w ścisłym reżimie sanitarnym.

Pątnicy wyruszyli 10 dni temu nie z Olsztyna, a z Gietrzwałdu. Skrócenie pielgrzymki o jeden etap było podyktowane panującą epidemią koronawirusa. Poza tym grupa liczy zaledwie 50 osób. Wyjątkowe jest również to, że pielgrzymi zamiast nocować po parafiach, szkołach czy domach prywatnych, w tym roku wzięli ze sobą namioty.

— Posiłki również, poza nielicznymi wyjątkami, przyrządzamy we własnym zakresie — mówi Andrzej Bamburek, który już po raz trzydziesty wyruszył na pielgrzymi szlak. Przyznaje, że takiej pielgrzymki jeszcze nie przeżył. Ze względu na to, że na co dzień jest pielęgniarzem w olsztyńskiej poliklinice, sprawuje nad pątnikami opiekę medyczną.

fot. archiwum pielgrzymki

Pielgrzymi z archidiecezji warmińskiej z najmłodszym 9-miesięcznym uczestnikiem. Drugi od prawej Andrzej Bamburek.

— Każdego rana mierzona jest wszystkim temperatura — opowiada. — W każdym kościele podczas mszy świętej zakładamy maseczki, a podczas drogi zachowany jest dystans społeczny. Choć ten dystans zawsze był — dodaje z uśmiechem Andrzej Bamburek. — Szczególnie w chwilach, kiedy wchodziliśmy do wiosek i miast. W ten sposób pielgrzymka optycznie wydaje się większa.

Pielgrzymi wzięli ze sobą aż 90 litrów płynu dezynfekującego, a nawet ochronne kombinezony. — Mimo panującego reżimu sanitarnego, związanych z nim niedogodnień i panującego upału, nie zapominamy o najważniejszym aspekcie pielgrzymowania — podkreśla pielęgniarz. — Jest nim niewątpliwie wiara i modlitwa.

To swego rodzaju rekolekcje w drodze. W tym roku bardziej wymagające również ze względu na reakcję ludzi, których spotykają po drodze. — Choć życzliwości nie brakuje, to ich reakcje nie są już takie spontaniczne jak zazwyczaj — mówi pan Andrzej. — Zresztą my też staramy się zachowywać z pewną rezerwą. To nasz taki tegoroczny krzyż.

Warto wspomnieć, że warmińska pielgrzymka nie jest sztafetą, jak wiele pielgrzymek, które w tym roku wyruszyły na Jasną Górę. Mimo małej liczebności, ci sami pielgrzymi, którzy wyruszyli z Gietrzwałdu, dojdą na Jasną Górę.

wk

eprasa.pl 50a3be255f

AMELKA MUSI MIEĆ MLEKO...

POMAGAMY\\\ Ludzie chcą pomagać. Udowadnia to historia siedmioletniej Amelki z Olsztyna chorej na zespół Leśniowskiego-Crohna. Dziewczynka może liczyć na pomoc naszych czytelników. Jej potrzeby są niestety dużo większe, bo... mleko kosztuje.

Wstrząsającą historię Amelki opisaliśmy w lipcu na naszych łamach. Siedmiolatka niedawno straciła ukochanego tatę, który był dla niej ogromnym wsparciem. Życie od początku nie oszczędzało dziewczynki. Wykryto u nie autyzm wczesnodziecięcy. Potem Amelkę „zaatakował" zespół Leśniowskiego-Crohna. Choroba ta niszczy jelita, żołądek, przełyk.

Rodzina musiała opuścić wieś Napiwodę i zamieszkać w Olsztynie. Po to, żeby było blisko do szpitala dziecięcego, do poradni, do specjalistów. Bo świat Amelki zawęził się do strzykawek i szpitalnych ścian. W grudniu dziewczynka o życie walczyła na OIOM-ie.

Amelka ma pięcioro rodzeństwa. Jej mama, Małgorzata, nie pracuje, choć bardzo by chciała. Ale całymi dniami i nocami opiekuje się Amelką. Nie pamięta, kiedy ostatnio przespała całą noc.

Budżet domowy rodziny jest mocno napięty. Lwią część budżetu pochłaniają opłaty za stancje. Dobrzy ludzie, do których pani Małgorzata ma szczęście, podarowali jej meble. Rodzinie brakuje przede wszystkim pieniędzy na mleko, które jest jedynym pożywieniem tolerowanym przez Amelkę. Dziecko pije tylko Bebiko R. Koszt takiego mleka to 35 zł za 800 gram. Amelka potrzebuje 10 takich kartonów na tydzień.

Fot. archiwum Fundacji „Przyszłość dla Dzieci"

Życie od początku nie oszczędzało 7-letniej dziś Amelki

> DZIEWCZYNKA NIE MÓWI. JEJ ŚWIATEM SĄ BAJKI. MAMA AMELKI MUSI ODGADYWAĆ JEJ NASTRÓJ I EMOCJE Z MIMIKI TWARZY. CZASAMI TRUDNO JĄ ZROZUMIEĆ I DZIECKO W ZŁOŚCI UDERZA GŁOWĄ W ŚCIANĘ..

W lipcu na łamach „Gazety Olsztńskiej" zwróciliśmy się do naszych czytelników z prośbą o pomoc. Do tej pory wpłynęło 700 zł.

— Każda złotówka jest na wagę złota — mówi Agnieszka Terebiłów z Fundacji „Przyszłość dla Dzieci", której podopieczną jest również Amelka. — I dziękujemy za każdy gest prosto z serca. Ale w dalszym ciągu prosimy o pomoc. Mama Amelki wydaje na mleko tygodniowo 350 zł. Ta kwota znacznie przewyższa możliwości finansowe rodziny.

— Mogę chleba nie jeść, ale dziecko będzie miało mleko — mówi mama dziewczynki.

Dziewczynka ma ileostomię (stomia wytworzona na jelicie cienkim, czyli operacyjne wyprowadzenie światła jelita cienkiego na powierzchnię brzucha, umożliwiające wydalanie płynnej treści jelitowej — red.) oraz kolostomię (to chirurgiczne wyprowadzenie światła jelita grubego na powierzchnię brzucha — red.). Dziewczynka nie mówi. Jej światem są bajki. Mama Amelki musi odgadywać jej nastrój i emocje z mimiki twarzy. Czasami trudno ją zrozumieć i dziecko w złości uderza głową w ścianę. Pani Małgorzata usłyszała w telewizorze o specjalnym komunikatorze, dzięki któremu mogłaby porozumiewać się z córką. Problem w tym, że takie urządzenie kosztuje krocie.

— A stancja kosztuje. Do tego prąd, gaz, woda. Leki, mleko, jedzenie, ubrania dla dzieci, środki czystości, rzeczy do szkoły — wylicza mama Amelki.

Ostatnio Amelka ma gorsze chwile.

— W dzień jest gorzej niż w nocy — mówi. — Szybko się denerwuje. Ale uczy się też nowych rzeczy. Na przykład nauczyła się zapalać i gasić światło. To jest dla niej coś zupełnie nowego.

Rodzina Amelki nie może nawet pomarzyć o wyjeździe wakacyjnym.

— Muszę często wymieniać worki Amelce. Nie damy rady wyjechać w takich warunkach — wzdycha pani Małgorzata. — Są lepsze i gorsze dni. Czasami samej udaje mi się wymienić te worki, a czasami potrzebne są do tego trzy osoby.

Pani Małgorzata, mimo trudnej sytuacji, nie poddaje się. Każdego dnia walczy o zdrowie córki.

— Mogę sobie wszystkiego odmówić, ale córka będzie miała mleko — podkreśla raz jeszcze.

Aleksandra Tchórzewska
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

Amelce może pomóc nawet najdrobniejsza kwota. Pieniądze można wysyłać na konto: 21 1240 1590 1111 0010 2531 7517 — z dopiskiem Amelka Ziemnicka.

Choroba Leśniowskiego i Crohna jest przewlekłym, uciążliwym stanem zapalnym, który powstaje z nieznanej przyczyny na granicy jelita cienkiego z jelitem grubym i bywa też nazywana zapaleniem końcowego odcinka jelita cienkiego. Choroba Leśniowskiego i Crohna jest chorobą stosunkowo rzadko występującą w Polsce; spotyka się ją zazwyczaj u młodych ludzi.

Źródło: Medonet

REKLAMA

CZWARTEK i PIĄTEK
TWÓJ LOKALNY TYGODNIK

SOBOTA
ZDROWO i AKTYWNIE

15720otbr-b-M

Naczelnik Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Olsztynie

na podstawie art. 105 § 1 pkt 4 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji zaprasza do udziału w przetargu ofertowym niżej wymienionej ruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa:

Numer L	Nazwa towaru	Wartość szacunkowa w złotych	Minimalna cena nabycia w złotych
114145	AUTOBUS DROEGMOELLER, model E430, rok prod. 1994, VIN W09430322RHD05070, pojemność silnika 14618 ccm, diesel	31800,00	**23850,00**

Warunkiem dojścia przetargu do skutku jest wpłynięcie 2 ofert zakupu złożonych przez różnych oferentów.
Warunkiem uczestniczenia w przetargu ofert jest wpłata wadium w wysokości 10% wartości szacunkowej autobusu do dnia 12.08.2020 r. na rachunek Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie, nr rachunku: 25 1010 1397 0033 0413 9120 0000. W tytule wpłaty należy wskazać: **„Wadium L/114145"**. Wadium w przypadku wyboru oferty zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, w pozostałych przypadkach zostanie niezwłocznie zwrócone wpłacającemu.
Autobus można oglądać w dniu 10.08.2020 r. w godz. 10:00-12:00 na parkingu PUH E. Jasiak w Bartoszycach, ul. Bema 40B. Można zapoznać się również z operatem szacunkowym autobusu w WMUCS w Olsztynie przy ul. Składowej 5, pokój 104.
Oferty nabycia należy składać osobiście lub listownie do dnia 12.08.2020 r. (decyduje data wpływu) do siedziby Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Olsztynie, ul. Składowa 5, w zamkniętej kopercie z dopiskiem: **„Oferta zakupu autobusu L/114145".**
Oferta powinna zawierać:
- dane oferenta, tj. imię i nazwisko lub pełną nazwę w przypadku firmy (pieczątka firmowa)
- adres zamieszkania lub siedziby firmy
- numer telefonu, adres e-mail (ułatwi szybszy przepływ informacji)
- PESEL lub w przypadku firmy NIP
- oferowaną cenę zakupu autobusu
- oferta musi być podpisana przez oferenta.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13.08.2020 r. o godz. 11.00 w WMUCS w Olsztynie, ul. Składowa 5, pok.104.
Wybrana zostanie oferta z najwyższą zaproponowaną ceną. Sprzedaż autobusu udokumentowana będzie rachunkiem. O wyborze i warunkach zapłaty oraz odbioru towaru oferent zostanie powiadomiony oddzielnym pismem.
Informacje na temat autobusu można uzyskać pod numerem telefonu: 89 538 74 89 lub 89 538 74 57.

98520otbr-a-M

Sprzedamy samochód ciężarowy Skoda Octavia kombi

kolor czerwony, nr rej. NOL72232, VIN TMBGP21U638711568, rok prod. 2003, silnik 1896 ccm (TDI), całkowity przebieg 452000 km. Auto do naprawy. Samochód użytkowany był jako auto firmowe.

Samochód można oglądać w dn. 13.08.2020 w godz. 10.00-13.00 w FM BRAVO Sp. z o.o., Szczytno, ul. Dąbrowskiego 6, tel. kontaktowy 884-611-739.

Oferty zakupu można składać tylko w formie pisemnej w terminie do 21.08.2020 r. na adres: FM BRAVO Sp. z o.o., 10-413 Olsztyn, ul. Dworcowa 3.

255320opb1-a-M

eprasa.pl 50a3be255f

TĘCZA ICH WITAŁA, TĘCZA ICH ŻEGNAŁA

ROZMOWA To była największa interwencja z odbiorem zwierząt w Europie — tak o akcji odławiania zwierząt ze schroniska w Radysach mówi jej koordynator Grzegorz Bielawski z Pogotowia dla Zwierząt. Podkreśla, że opróżnienie schroniska to dopiero połowa sukcesu. Teraz czas na leczenie zwierząt, żeby można było doprowadzić do ich bezpiecznych adopcji.

Przypomnijmy. 17 czerwca do schroniska dla zwierząt w Radysach weszła grupa animalsów z policją, prokuratorami i lekarzami weterynarii. Zabrali 70 psów w najcięższym stanie. 25 czerwca członkowie organizacji prozwierzęcych ponownie dostali się na teren schroniska i w ciągu trwającej blisko miesiąc akcji odłowili ponad tysiąc psów, a także koty i króliki.

Właścicielowi schroniska — Zygmuntowi D. i jego synowi Danielowi D. — przedstawiono zarzut znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. Ponadto Zygmuntowi D. postawiono zarzut posiadania bez zezwolenia amunicji, a Danielowi D. doprowadzenia jednej z gmin do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Ponadto Daniel D. miał w czasie śledztwa telefonicznie grozić Grzegorzowi Bielawskiemu, za co grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Podejrzani zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące, ale po niespełna miesiącu wyszli z aresztu za kaucją 150 tys. zł od osoby. Od 17 lipca Zygmunt D. i Daniel D. mają m.in. zakaz prowadzenia schroniska w Radysach i przyjmowania do niego zwierząt, a także zakaz prowadzenia działalności związanej z utrzymywaniem zwierząt i ich posiadaniem.

O tym, jaki może być dalszy ciąg tej historii, rozmawialiśmy z koordynatorem akcji w schronisku w Radysach Grzegorzem Bielawskim z Pogotowia dla Zwierząt.

Fot. archiwum prywatne

***

— 22 lipca oficjalnie zakończyliście interwencję w Radysach. Czy schronisko wtedy było już zupełnie puste czy pozostały tam jakieś psy, które zostały przywiezione w trakcie waszej interwencji?

— Kiedy opróżniliśmy schronisko z psów objętych postanowieniem prokuratury (1070 psów — red.), rzeczywiście przebywały także zwierzęta „na świeżo" przyjęte z gmin obsługiwanych przez schronisko. Przyjeżdżały tam głównie nocą lub wcześnie rano, lokowano je za zamkniętą bramą, całe dnie smażyły się w słońcu bez opieki człowieka. W ocenie naszej i lekarzy weterynarii, którzy z nami współpracowali, przebywanie zwierząt w tych warunkach zagrażało ich zdrowiu, dlatego podjęliśmy decyzję o czasowym odbiorze także tych zwierząt. W ostatnim dniu interwencji w Radysach nie został już żaden pies. Odebraliśmy też 26 nieleczonych, zagłodzonych królików oraz 13 kotów w bardzo złym stanie.

— Od tego czasu minęły ponad dwa tygodnie. Czy schronisko nadal działa i przyjmuje zwierzęta?

— Właściciel schroniska nie może działać tam dalej, ponieważ ma zakaz prowadzenia tego obiektu. Tak samo jego syn. Ale czy może to robić spółka, w której członkiem jest właściciel z prokuratorskim zakazem, to już pytanie do prawników. W mojej ocenie, nie powinno to tak funkcjonować. Ale trudno mi powiedzieć, co dokładnie dzieje się teraz w schronisku.

Z informacji, które mam od ludzi i gmin, obiekt jest gotowy do przyjmowania kolejnych zwierząt. Moim zdaniem to miejsce nie spełnia jednak minimalnych warunków niezbędnych dla ochrony zwierząt. Naszym celem jest więc całkowite zamknięcie tego obiektu, bo ktokolwiek by tego schroniska nie prowadził, to warunki przetrzymywania psów będą identyczne.

— Co pan przez to rozumie?

— Mówię ogólnie o warunkach, które właściciele przygotowali budując to schronisko. Moim zdaniem to więzienie dla zwierząt. Szczegółowo opisaliśmy to w zeznaniach na policji oraz w kilkunastokilogramowej dokumentacji, którą przekażemy służbom. W momencie, kiedy opróżniliśmy obiekt ze zwierząt, zrobiliśmy dokładne zdjęcia każdego boksu. Brak izolacji od warunków atmosferycznych, zbyt mała wielkość kojców, brud — tak wyglądały miejsca, gdzie przebywały psy.

— Na jakim etapie są w tej chwili wasze działania?

— Jesteśmy w najtrudniejszym momencie: przygotowywania dokumentacji dla organów ścigania. Sporządzamy dokładną historię leczenia psów wraz z ich fotografiami i wideo. Mam nadzieję, że wszystkie dokumenty złożymy do końca sierpnia i że prokuratura w postępowaniu powoła biegłego, który przeanalizuje to, co przygotowaliśmy. W schronisku zostały zaczipowane wszystkie psy, żeby były identyfikowalne. Teraz jest czas na socjalizację tych, które są zdziczałe i agresywne wobec człowieka. Finansujemy też leczenie, transporty czy utrzymanie.

— Pod czyją opieką są w tej chwili psy?

— 300 zwierząt trafiło do różnych schronisk w Polsce, kolejnych 300 jest w indywidualnych domach tymczasowych, a pozostałe są pod opieką organizacji prozwierzęcych. Najbardziej niesocjalne trafiły do organizacji lub do warszawskiego schroniska Na Paluchu, gdzie jest doświadczona kadra behawiorystów i zoopsychologów. Do tego około 30 psów wciąż jest leczonych w szpitalach.

— Czy wszystkie zwierzęta z Radys trafią do adopcji?

— Najpierw psy muszą przejść kastrację lub sterylizację, bo taki jest obowiązek. Do tego dochodzą szczepienia i profilaktyka. Dopiero wtedy zwierzę gotowe jest do adopcji. Takich „gotowych" psów jest w tej chwili 200. Widzę, że adopcje powoli ruszają, ludzie przesyłają nam ankiety, my sprawdzamy miejsca, dokąd mają trafić. Jednak część psów z uwagi na to, że jest zdziczała i agresywna, jest pod specjalnym nadzorem. Godzimy się z tym, że te zwierzęta prawdopodobnie do końca życia będą pod naszą opieką i ich adopcja nigdy nie będzie możliwa. Bo taki pies mógłby zaatakować człowieka czy np. uciec z posesji. Już planując interwencję w Radysach, wiedzieliśmy, że na pewno część psów, ok. 20-30 proc. zostanie z nami dożywotnio.

— Interwencja w Radysach była największą w pana życiu?

— Z tego co wiem, była to największa interwencja z odbiorem psów w całej Europie. Na pewno była najtrudniejsza, jeżeli chodzi o logistykę. Wymagała zgranego działania około 400 osób. Od przygotowań, przez obsługę w trakcie, kończąc na sporządzaniu materiału dowodowego i leczeniu odłowionych zwierząt, które nie chcą współpracować z człowiekiem.

Jako organizacja przerabialiśmy już różne, bardzo trudne interwencje, ale takiej jeszcze nie było. Niewielu wierzyło, że nam się uda, pukali się w czoło, kiedy się dowiadywali, że chcemy zlikwidować Radysy. A udało się tak naprawdę tylko dzięki zaangażowaniu Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie i prokuratora Michała Choromańskiego z Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Północ w Olsztynie. Na miejscu spotkaliśmy się też z dużą życzliwością nieznajomych. Przykładowo, kupując podkłady w aptece, pani obniżyła cenę o 100 zł, dodając, że to datek na psy. Z kolei w banku nie wzięto od nas prowizji za wpłatę pieniędzy. Wolontariusze z Kolna za darmo dowozili nam obiady.

— W internecie zorganizowaliście zbiórkę na opiekę nad psami z Radys. Udało się zebrać już ponad 1,5 mln zł. Ile z tych środków zostało już rozdysponowanych?

— Na ten moment wydaliśmy już około pół miliona. Wydaje się, że 1,5 mln zł to dużo. Jednak odejmując prowizję dla portalu oraz inne znaczące wydatki, a następnie przeliczając zebraną kwotę na jedno zwierzę, daje to sumę około 1000 zł. Sama kastracja czy sterylizacja to koszt ok. 400 zł, odrobaczanie i szczepienia to kolejne 200-300. Do tego dochodzi transport. Oprócz tego musimy opłacić weterynarzy czy firmy wynajęte do obsługi interwencji. Więc na pewno wydamy całość zebranych pieniędzy. Niektóre schroniska, np. Na Paluchu, koszty sterylizacji czy kastracji wzięły na siebie, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni.

— Decyzja o zwolnieniu podejrzanych w sprawie z aresztu tymczasowego to dla pana cios?

— Wszystkich nas to zabolało. W mojej ocenie, decyzja jest nielogiczna, a kaucja (150 tys. zł od osoby — przyp. red.) zatrważająco niska.

— Daniel D. miał grozić panu przez telefon, za co w postępowaniu przedstawiono mu zarzut. Boi się pan zemsty?

— Bałem się, kiedy dowiedziałem się, że Daniel D. wychodzi z aresztu. Był taki moment, że chciałem uciec z Radys, przez chwilę siedziałem nawet schowany w przyczepie kempingowej, która była naszym polowym biurem w schronisku. W końcu zatrudniliśmy ochronę, a prokuratura wydała Danielowi D. zakaz opieki nad zwierzętami w Radysach.

— Jaka decyzja sądu w tej sprawie usatysfakcjonowałaby pana?

— Mamy nadzieję, że udowodnimy wszystkim, którzy zajmowali się zwierzętami w Radysach, że znęcali się nad nimi. I mamy na to dowody. Celem jest to, żeby w tym miejscu nie działało już nigdy żadne schronisko, a ludzie z tej rodziny nie prowadzili takiej działalności w innych miejscach.

— Podobno nad schroniskiem, kiedy wyjechał z niego ostatni pies ukazała się tęcza. Potraktowaliście to jako znak?

— Tęcza pojawiła się dwa razy: kiedy po raz drugi weszliśmy do schroniska i kiedy z niego wychodziliśmy. Ludzie klaskali, robili zdjęcia. Wtedy czułem, że zrobiliśmy dobrą robotę i byliśmy jedną drużyną.

Dominika Raszkiewicz
redakcja@gazetaolsztynska.pl

Część gmin z województwa warmińsko-mazurskiego wciąż ma podpisane umowy ze schroniskiem w Radysach w sprawie odławiania bezdomnych psów. Sprawdziliśmy, jak sytuacja kształtuje się w czterech gminach powiatu piskiego, gdzie znajduje się schronisko. Umowę z Radysami 7 sierpnia wypowiedział burmistrz gminy Ruciane-Nida. W gminie Pisz umowa nadal obowiązuje. W gminie Biała Piska urzędnik niższego szczebla nie chciał nam udzielić nam informacji. Z przedstawicielami z gminy Orzysz, mimo telefonicznej próby kontaktu, nie udało nam się skontaktować. Do tematu wrócimy

Łącznie z postępowaniem, w którym podejrzanymi są Zygmunt D. i Daniel D., Prokuratura Okręgowa w Olsztynie prowadzi śledztwo w sprawie podejrzenia niedopełnienia obowiązków przez wojewódzkiego lekarza weterynarii i nierzetelne sprawowanie nadzoru nad Schroniskiem dla Zwierząt w Radysach. Podstawą wszczęcia tego śledztwa były zawiadomienia organizacji społecznych zajmujących się ochroną praw zwierząt i materiały uzupełniająco zebrane przez prokuraturę. Oba śledztwa objęto jednym postępowaniem.

eprasa.pl 50a3be255f

JESZCZE POCZEKA NA WYROK

PRAWO\\\ Do 30 października przedłużony został areszt tymczasowy dla Patryka D., podejrzanego o zamordowanie pochodzącej z Balik Pauliny, której szczątki odnaleziono we wsi Piotrkowo oddalonej o około 20 kilometrów od Elbląga.

Jak podaje serwis zulawytv.pl, sąd podjął decyzję o przedłużeniu do października aresztu tymczasowego dla Patryka D. podejrzanego o zamordowanie 23-letniej Pauliny.

— Śledztwo zostało przedłużone do 30 października — potwierdza cytowany przez zulawy.tv prokurator Mariusz Duszyński z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Również okres stosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu został przedłużony do 27 października.

— Sprawa pozostaje w toku. Prokurator do merytorycznego zakończenia sprawy musi uzyskać szereg opinii, przede wszystkim opinię psychiatryczną i opinię psychologa dotyczącą podejrzanego. Oprócz tego w przygotowaniu są jeszcze opinie biegłego z zakresu informatyki i entomologa sądowego. Oprócz tego będziemy dalej przesłuchiwać świadków w tej sprawie — dodaje Duszyński.

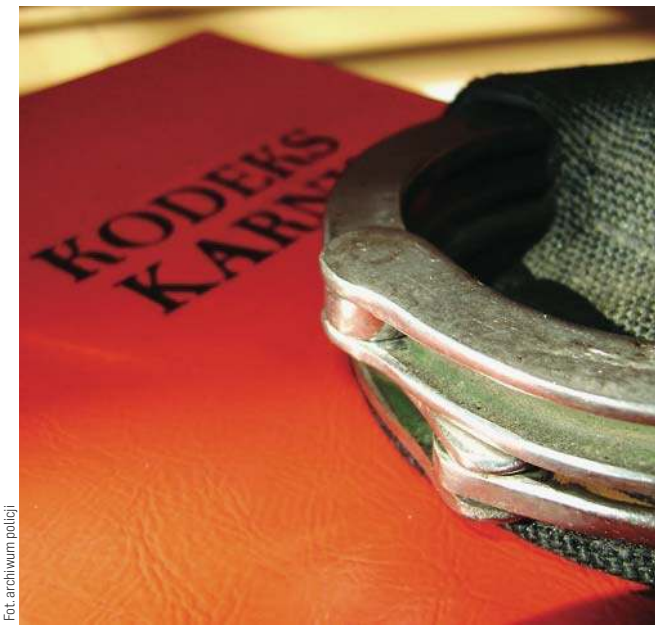

Fot. archiwum policji

Przypomnijmy, przerażającego odkrycia dokonali policjanci z okolic Nowego Dworu Gdańskiego. We wsi Piotrowo niedaleko Elbląga znaleźli rozrzucone fragmenty zwłok.

16 marca na stronie Komendy Miejskiej Policji w Łomży pojawiła się informacja o zaginięciu 23-letniej Pauliny, mieszkanki Balik. W kwietniu zawiadomienie udostępniła również Komenda Powiatowa Policji w Nowym Dworze Gdańskim. Według ustaleń zaginiona wyszła z mieszkania w Warszawie 8 marca i od tej pory nie nawiązała kontaktu z bliskimi. W informacji o jej zniknięciu zasugerowano, że kobieta może przebywać na terenie Nowego Dworu Gdańskiego. Miała tam odwiedzić byłego partnera.

Pod koniec kwietnia śledczy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku dokonali makabrycznego odkrycia. Na jednym z pól we wsi Piotrowo, oddalonej o około 4 kilometry od Nowego Dworu Gdańskiego i nieco ponad 20 kilometrów od Elbląga, znaleziono fragmenty ludzkiego ciała. Na miejscu pracowała policja pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

W związku z popełnioną zbrodnią jeszcze tego samego dnia zatrzymano 20-letniego mieszkańca Nowego Dworu Gdańskiego, który przyznał się do zamordowania swojej byłej dziewczyny. Odbyła się wizja lokalna z jego udziałem, podczas której — bez emocji — miał opisywać, w jaki sposób odebrał dziewczynie życie.

W maju wyniki testów DNA potwierdziły tożsamość ofiary. Potwierdziły się hipotezy śledczych, że ofiarą Patryka D. padła 23-letnia Paulina, która zaginęła na początku marca.

Według zapewnień Mariusza Duszyńskiego z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Patryk D. przyznał się do winy.

Kamila Kornacka
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

BUDUJĄ, ALE JUŻ PO SOBIE NIE SPRZĄTAJĄ

W Elblągu powstaje dużo nowych budynków. Okazuje się jednak, że wykonawcy nie do końca przestrzegają warunków zawartych z nimi umów.

W ostatnim czasie Straż Miejska w Elblągu otrzymuje bardzo dużo zgłoszeń dotyczących błota wywożonego na drogi z budów.

— Wiemy, że w naszym mieście powstaje teraz kilka budynków, które mają w przyszłości wzmocnić aglomerację Elbląga, jak również powiększyć liczbę miejsc pracy oraz zagwarantować większy wybór lokali do zamieszkania — mówi Karol Hoffman, strażnik miejski.

Fot. Straż Miejska Elbląg

Stan drogi w trakcie interwencji strażników był tragiczny

I zauważa: — Wykonawca takiego przedsięwzięcia ma w obowiązku nie tylko dotrzymywać terminów, ale również doprowadzić teren, z którego korzysta do należytego porządku. Jak pokazała nam sytuacja przy ul. Kochanowskiego (gdzie powstaje jeden z dyskontów — red.), nie każdy wywiązuje się ze swoich obowiązków. Stan drogi w trakcie interwencji był tragiczny. Na jezdni znajdowały się takie ilości błota, że nie obeszło się bez drobnych poślizgów, ubrudzonych pojazdów, jak również ubrudzonych pieszych — relacjonuje strażnik.

Straż Miejska przypomina, że według art. 91 Kodeksu wykroczeń ten, kto zanieczyszcza drogę publiczną lub na tej drodze pozostawia pojazd lub inny przedmiot albo zwierzę w okolicznościach, w których może to spowodować niebezpieczeństwo lub stanowić utrudnienia w ruchu drogowym, podlega karze grzywny do 1500 złotych albo karze nagany.

Elbląscy strażnicy miejscy zapowiadają również, że takich kontroli będzie coraz więcej.

kk

KTO PRZEBUDUJE SKRZYŻOWANIE FROMBORSKIEJ Z KRÓLEWIECKĄ?

Trwa przetarg, który ma wyłonić wykonawcę przebudowy ulicy Fromborskiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Ogólną do skrzyżowania z ul. Królewiecką.

Jak informują władze miasta, na inwestycję, która poprawić ma bezpieczeństwo oraz upłynnić ruch w tym newralgicznym miejscu Elbląga, prezydent Witold Wróblewski pozyskał prawie 2 miliony złotych dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych.

Nawierzchnia jezdni od Fromborskiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Ogólną do skrzyżowania z Królewiecką zostanie odnowiona. Powstanie także ścieżka rowerowa, a chodniki, zatoki autobusowe, perony przystankowe, dojścia do przystanków komunikacji miejskiej i przejścia dla pieszych zostaną przebudowane. Wykonawca zadania będzie musiał zbudować kanalizację deszczową, przeprowadzić renowacją rowów odwadniających i przebudować oświetlenie uliczne. Co jednak najważniejsze, na liście planowanych prac jest również przebudowa skrzyżowania ulic Fromborskiej z Królewiecką na rondo.

Fot. UM Elbląg

Nowe rondo powstanie na skrzyżowaniu ul. Fromborskiej z Królewiecką

Potencjalni wykonawcy mogą składać oferty do 18 sierpnia. Na ich ocenę składają się trzy elementy: doświadczenie kierownika budowy stanowi 20 proc. oceny, podobnie jak termin udzielonej gwarancji. 60 proc. oceny stanowi cena, jaką wykonawca zaproponuje władzom miasta.

Według planów inwestycja ma zostać zrealizowana do końca sierpnia przyszłego roku.

kk

eprasa.pl 50a3be255f

PIERWSZA ŁOPATA POD NOWE SKRZYDŁO

REHABILITACJA Dobra wiadomość dla niepełnosprawnych. Wbito symboliczną łopatę pod rozbudowę Centrum Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Zawodowego w Biskupcu. To jedna z największych w regionie inwestycji wspierających osoby niepełnosprawne.

Od prawie trzech dekad działa w Biskupcu koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, które prowadzi w mieście kilka placówek, m.in. ośrodek rehabilitacyjno-edukacyjno-wychowawczy, warsztaty terapii zajęciowej i zakład aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. Z pomocy specjalistów korzysta tu na co dzień kilkuset podopiecznych z z powiatu olsztyńskiego i okolicznych powiatów. Cztery lata temu stowarzyszenie zyskało nowoczesny obiekt dostosowany do wszystkich potrzeb osób niepełnosprawnych, który powstał przy ul. Żółkiewskiego. Centrum Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Zawodowe wyposażone jest w najnowocześniejszy sprzęt medyczny i rehabilitacyjny, m.in. basen do nauki chodzenia i urządzenia wspomagające naukę mówienia. Jednak potrzeby są tak duże, że konieczna stała się rozbudowa placówki. Właśnie ruszyła budowa kolejnego skrzydła.

7 sierpnia wbito symboliczną łopatę pod jego budowę. Dzięki tej inwestycji, wartej ponad 5,5 mln zł, placówka zyska dodatkową przestrzeń do rehabilitacji dzieci i młodzieży. Co istotne, powstanie tu Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy, co pozwoli objąć wsparciem także dorosłe osoby z głębszą niepełnosprawnością. Do tej pory osoby niepełnosprawne, które ukończyły 25 lat, praktycznie były pozbawione systemowego wsparcia.

Fot. Andrzej Mielnicki

Wbicie łopaty pod rozbudowę Centrum Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Zawodowego w Biskupcu

— To dla nas bardzo ważna chwila — podkreśliła podczas uroczystości Jadwiga Marzjan, przewodnicząca biskupieckiego koła PSONI. — Od wielu lat staramy się utworzyć system kompleksowego wsparcia osób z niepełnosprawnością intelektualną. I bardzo nam brakowało Środowiskowego Domu Samopomocy, gdzie opieką mogłyby być objęte osoby z głęboką niepełnosprawnością. Od sześciu lat starliśmy się o jego powstanie. I dziś to się dzieje.

Biskupieckie koło PSONI prowadzą rodzice dzieci niepełnosprawnych.

— Na co dzień stykają się z niepełnosprawnością i doskonale rozumieją potrzeby osób niepełnosprawnych. I to, co się tutaj robi, to jest naprawdę kawał dobrej roboty — był pełen uznania dla działaczy Kamil Kozłowski, burmistrz Biskupca.

Inwestycja współfinansowana jest ze środków Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych oraz funduszy unijnych.

— Były plany, były marzenia, które krok po kroku się urzeczywistniają, biskupieckie koło PSONI robi naprawdę kapitalną robotę, bo buduje system opieki i wsparcia osób niepełnosprawnych, dzieci i dorosłych — stwierdził obecny na symbolicznym wbiciu łopaty pod nowe skrzydło marszałek Gustaw Marek Brzezin.

—Ta inwestycja i powstanie Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy to domknięcie systemu opieki nad osobami niepełnosprawnymi i powinno być wzorcem dla wszystkich, którzy chcieliby pomagać niepełnosprawnym — dodał Andrzej Abako, starosta olsztyński. — ŚDS będzie przeznaczony dla osób z głęboką niepełnosprawnością, tu znajdą kompleksową opiekę.

— Nie byłoby tej inwestycji, gdyby nie ludzie którzy mieli pomysł na rozbudowę centrum i znaleźli źródła finansowanie inwestycji — stwierdził Janusz Surmacz, p.o. dyrektor warmińsko-mazurskiego oddziału PFRON. — Rzeczywiście biskupieckie koło PSONI jest wyjątkowe, bo aż tak rozbudowanego systemu od ośrodka interwencji po rehabilitację zawodową i mieszkania chronione na takim poziomie chyba nikt inny w naszym regionie nie ma.

— Trzeba być dumnym, że jest takie stowarzyszenie jest w naszym mieście i robi to, co robi — podkreśliła obecna na uroczystości poseł Urszula Pasawska, która pochodzi z Biskupca.— Szukamy tych przyjaciół wszędzie, gdzie się da, bo to jest miejsce, w którym rehabilituje się nie tylko fizycznie, ale rehabilituje się też miłością.

W nowym skrzydle będzie m.in. symulator mieszkaniowy, który ma umożliwić niepełnosprawnym przygotowanie się do samodzielnego życia. Obiekt jest tak zaprojektowany, by z czasem mogły tu też powstać mieszkania chronione.

Zakończenie inwestycji planowane jest na koniec października przyszłego roku.

—Tak by z końcem roku przyjąć pierwszą trzydziestkę niepełnosprawnych do nowej placówki — mówił Piotr Kubarewicz, członek zarządu biskupieckiego koła PSONI.

> W PLACÓWCE ZNAJDĄ OPIEKĘ NIE TYLKO OSOBY Z GŁĘBSZĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ, ZE SPRZĘŻENIAMI I AUTYZMEM Z POWIATU OLSZTYŃSKIEGO, ALE TEŻ SĄSIEDNICH. DZIŚ POD OPIEKĄ BISKUPICKIEGO KOŁA PSONI JEST 350 NIEPEŁNOSPRAWNYCH Z OŚMIU GMIN Z PIĘCIU POWIATÓW.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

DZIŚ O PÓŁNOCY MIJA TERMIN SKŁADANIE WNIOSKÓW DO OBO

Olsztynianie mają już niewiele czasu na złożenie wniosku do tegorocznego Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. Ostateczny termin mija dziś (10 sierpnia) o północy.

Dotychczas do urzędu wpłynęło ponad 50 wniosków, które zostaną poddane ocenie formalnej i merytorycznej. W tym roku na obywatelskie projekty przeznaczono prawie 6,5 mln zł.

Mieszkańcy — jak co roku — mogą składać projekty miejskie i osiedlowe, zarówno miękkie, jak i twarde. Limity miejskie to 500 tys. zł na projekt twardy (dotyczący tradycyjnych inwestycji takich jak rozbudowa infrastruktury, remonty) i 100 tys. na projekt miękki (społeczny, dotyczący np. edukacji lub integracji społecznej). Limit na twardy projekt osiedlowy zależy od liczby mieszkańców osiedla, a projekt miękki nie może przekroczyć 25 tys. zł. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie glosujobo.olsztyn.eu.

W ubiegłorocznym budżecie obywatelskim zwyciężyły m.in. takie projekty jak: budowa siedzisk klubowych z 460 miejscami na stadionie rugby, łąki kwietne czy rozbudowa skateparku na plaży miejskiej.

Olsztyński Budżet Obywatelski wzbudza wiele kontrowersji dotyczących realizacji poszczególnych projektów, jak i samych pomysłów na wykorzystanie pieniędzy.

— Idea jest jak najbardziej słuszna i bardzo się cieszę, że już od dobrych kilku lat część budżetu Olsztyna, co do zasady, ma pozostawać do bezpośredniej dyspozycji olsztynian — mówi Radosław Nojman, radny PiS. — Warto dodać, że kwota, o której mówimy, została istotnie zwiększona dzięki zmianom w ustawie o samorządzie gminnym, wprowadzonym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Niestety, gorzej w naszym mieście wygląda kwestia oceny oraz realizacji zwycięskich projektów. W tym roku w ogóle zostało zawieszone wykonanie ubiegłorocznego OBO. Moim zdaniem, niezbyt pożądaną jest również, spotykana w całej Polsce, praktyka wyrażania w formie projektów, zgłaszanych do budżetów obywatelskich, spraw, które są typowymi zadaniami, jakie poszczególne gminy powinny same realizować i dzięki temu wychodzić naprzeciw potrzebom mieszkańców — dodaje radny.

Z kolei Tomasz Głażewski, radny z klubu Koalicji Obywatelskiej, jest zdania, że to właśnie ustawa bardzo ogranicza samorząd, ponieważ w zależności od miasta potrzeby i oczekiwania mieszkańców mogą się różnić. Zasady budżetu obywatelskiego powinny być ustalane lokalnie, bo w obecnej sytuacji samorządność, która przyświecała OBO, trochę zanikła. Radny dodaje również, że niezrealizowane projekty wynikają zazwyczaj z niedoszacowania przez wnioskodawców całkowitych kosztów przedsięwzięcia oraz często z braku zainteresowanie ze strony wykonawców poszczególnych inwestycji.

Zainteresowani złożeniem projektu mieszkańcy mogą wziąć udział w maratonie pisania wniosków, które odbędzie się w siedzibie Federacji Organizacji Socjalnych FOSa przy ulicy Linki 3/4 w Olsztynie w poniedziałek 10 sierpnia w godz. 16:30-18:30. **ŁO**

eprasa.pl 50a3be255f

HIT LATA? FLAMINGI NIESTETY!

OBYCZAJE\\\ Modne materace w kształcie flamingów na środku jeziora, zdezelowane łódki, alkohol i brak opieki nad dziećmi... Lista grzechów, jakich dopuszczamy się, odpoczywając nad wodą, jest bardzo długa. Na szczęście błędów możemy uniknąć.

Materace w kształcie flamingów to hit tego lata. Prezentują się bardzo ładnie i są fotogeniczne. Jeszcze kilka lat temu na tego typu materacach opalały się celebrytki. Dziś każdy chce je mieć. Ale czy dmuchane flamingi są bezpieczne?

— To jest sprzęt basenowy — zauważa Piotr Krawcewicz, strażak z OSP Gutkowo, który wiele lat pracował jako ratownik wodny. — Na tego typu urządzeniach powinniśmy pływać jedynie przy brzegu. Ale coraz więcej osób na takich materacach wypływa na środek jeziora. A co gorsza, ludzie opalają się na tych flamingach, a potem mocno rozgrzani wskakują do wody. Tak gwałtowna zmiana temperatury może doprowadzić do zatrzymania akcji serca i do skurczów.

Piotr Krawcewicz: Pilnujmy siebie wzajemnie

Nie tylko flamingi, ale także arbuzy, lody, jednorożce... Materace można kupić w wybranym kształcie za bardzo przystępną cenę. Na portalach sprzedażowych aż roi się od tego typu ogłoszeń. Okazuje się, że uleganie modzie może nas kosztować zdrowie, a nawet życie. Bo design materaca jest ostatnią rzeczą, o której powinniśmy myśleć, dbając o swoje bezpieczeństwo.

— Wystarczy naprawdę drobny podmuch wiatru i materac jest już 10 metrów od nas. I kąpiący się ma dylemat: czy wrócić na brzeg, czy gonić ten materac za 20 zł. I często ludzie wybierają tę drugą opcję — podkreśla Krawcewicz.— A ja będę zawsze przypominał, że tego typu materace mogą być używane w strefie płytkiej, przybrzeżnej. Ale tego typu sprzęt ma najczęściej tylko jedną komorę powietrzną. A to znaczy, że wystarczy jedno rozdarcie, które powoduje, że tracimy powietrze z materaca. Biorąc pod uwagę to, że na jeziorach jest mnóstwo motorówek, skuterów, czyli sprzętów o dużych gabarytach, jesteśmy praktycznie bez szans.

Piotr Krawcewicz pamięta sytuację, kiedy sam płynął motorówką i natknął się na płynącego środkiem jeziora mężczyznę.

— Nie dość, że był agresywny, to jeszcze nie miał ze sobą żadnej bojki. I był pod wpływem alkoholu — wspomina.

W lipcu tego roku w wodach Warmii i Mazur utonęło

11 OSÓB

(w lipcu 2019 było ich 13)

Pierwszy weekend sierpnia przyniósł kolejną ofiarę utonięcia. Policyjni wodniacy w weekend zatrzymali też

5

nietrzeźwych sterników.

Zapytaliśmy Piotra Krawcewicza, czy ktoś nadzoruje stan techniczny łódek czy rowerów wodnych.

— Nad tym sprzętem niestety nie ma żadnej kontroli — odpowiada. — To nie jest tak jak z autem, kiedy robimy przegląd i ktoś się podpisuje pod tym, że samochód jest sprawny i dopuszczony do ruchu. Łodzie najczęściej użytkujemy dożywotnio. Tak samo jak rowerki wodne. Te stare, zużyte często robione są z laminatów. Mogę pęknąć i przez to zaczerpnąć wodę. Z kolei nie wszystkie kajaki wyposażone są w komory wyporościowe, przez co nie tworzy się luka powietrzna. Łódki też bywają bez tego typu komór.

A jakieś pozytywne obserwacje z pobytu nad wodą?

— Dobra wiadomość jest taka, że coraz częściej widać osoby w kamizelkach asekuracyjnych i ratunkowych — mówi.

Wypoczynkowi nad wodą niestety często towarzyszy alkohol.

— Alkohol ogranicza naszą koordynację ruchową, stajemy się bardziej rozluźnieni, a co za tym idzie — lekkomyślni. Jeśli kąpiemy się, gdy woda jest bardzo wzburzona i powstają duże fale, osłabieni alkoholem możemy po prostu nie poradzić sobie z tym żywiołem i utonąć. Alkohol wbrew pozorom rozgrzewa nas od środka, co podczas upałów prowadzi często do problemów z krążeniem, a nawet do utraty przytomności — ostrzega Rafał Prokopczyk z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

I dodaje, że każdy organizm reaguje na alkohol zupełnie inaczej. Nie zależy to tylko od wieku, płci, masy ciała czy zmęczenia — zależy również od temperatury powietrza. Gdy na zewnątrz robi się gorąco, znacznie chętniej sięgamy chociażby po zimne piwo. Trzeba jednak pamiętać, że na to jedno piwo wypite np. podczas 30-stopniowego upału, nasz organizm może zareagować zupełnie nieprzewidywalnie.

Rafał Prokopczyk przestrzega, że bezpieczna kąpiel, to kąpiel w miejscu do tego przeznaczonym. Czyli jakim?

— Takim, które jest odpowiednio oznakowane i w którym nad bezpieczeństwem czuwa ratownik — odpowiada. — Dzikie kąpieliska zawsze mają nieznane dno i głębokość, a woda w nich może być niebezpiecznie zabrudzona. Nie wolno pływać też na odcinkach szlaków żeglugowych i w pobliżu urządzeń i budowli wodnych. Nie przeceniajmy swoich umiejętności pływackich. Nie popisujmy się przed znajomymi! Jeśli chcemy wybrać się na dłuższą trasę pływacką, płyńmy asekurowani przez łódź lub przynajmniej w towarzystwie jeszcze jednej osoby. Nie wskakujmy do wody z pomostów po zmroku. W takich warunkach znacznie wzrasta ryzyko, że nikt nie zauważy, że potrzebujemy pomocy i nikt nie będzie w stanie wskazać miejsca, w którym się zanurzyliśmy.

Piotr Krawcewicz dodaje, że jeśli chcemy uniknąć zatłoczonej plaży i koniecznie wypocząć z dala od ludzi, pamiętajmy, żeby nie być dalej niż 15-20 metrów od linii brzegowej. I płynąć z bojką.

Życie może nam uratować wzajemne pilnowanie się. Nieważne, ile mamy lat i jak duże doświadczenie w pływaniu.

— Niestety coraz częściej dzieci biegają same po plaży — zauważa Krawcewicz. — Ich rodzice w tym czasie siedzą w telefonach. Potem tłumaczą, że dziecko chodziło tylko na brzegu. Ale jaka jest gwarancja, że takki maluch nie pobiegnie za kaczką czy piłką w jezioro?

Aleksandra Tchórzewska
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

POLICJANCI PRZYPOMINAJĄ

Szlak wodny jest jak droga publiczna. Jeśli pływasz łodzią motorową i jesteś pod działaniem alkoholu na poziomie od 0,2 do 0,5 promila alkoholu w organizmie odpowiesz za wykroczenie. Jeśli stężenie alkoholu wynosi powyżej 0,5 promila staniesz przed sądem jako sprawca przestępstwa, za które grozi kara nawet 2 lat pozbawienia wolności. Jeśli wypoczywasz, pływając żaglówką bez silnika, kajakiem lub rowerem wodnym będąc pod wpływem alkoholu grozi za to kara grzywny do 500 zł.

REKLAMA

przetarg

ZAKŁAD BUDYNKÓW KOMUNALNYCH I SP. Z O.O. W OLSZTYNIE

ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na nieruchomość zabudowaną
położoną w **Olsztynie, przy ul. Limanowskiego 12 A**

1. **Dane dotyczące przedmiotu przetargu**
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość zabudowana położona w Olsztynie przy ul. Limanowskiego 12 A, składająca się z prawa własności budynku administracyjno-usługowo-magazynowego o łącznej powierzchni użytkowej 538,39 m² oraz prawa użytkowania wieczystego działki gruntowej nr 146/2, obr. 19 m. Olsztyn, o powierzchni 0,1487 ha, dla której księgę wieczystą prowadzi Sąd Rejonowy w Olsztynie pod oznaczeniem OL1O/00047195/7. Nieruchomość nie jest obciążona na rzecz osób trzecich.
Teren, na którym zlokalizowana jest nieruchomość nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztyna nieruchomość leży w strefie funkcjonalno-przestrzennej M4, na obszarze koncentracji usług okołomiejskich średniej i niskiej intensywności.
W budynku funkcjonalnie wydzielonych jest 7 lokali użytkowych będących przedmiotem najmu. Po sprzedaży nieruchomości nowy właściciel wstąpi w prawa i obowiązki wynajmującego.
2. Przetarg odbędzie się w dniu **10.09.2020 r.** o godz. **10.00** w siedzibie Zakładu Budynków Komunalnych I Sp. z o.o. w Olsztynie przy ul. Zamenhofa 16, świetlica, niski parter.
3. Wymagany okres, w którym oferta jest wiążąca: do czasu podpisania umowy przenoszącej prawo własności nieruchomości w formie aktu notarialnego.
4. **Cena wywoławcza, wadium**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **980.000,00 zł.**
Wadium **100.000,00 zł**.
Minimalna wysokość postąpienia **10.000,00 zł**.
Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Zakładu Budynków Komunalnych I Sp. z o.o., nr 13 1020 3541 0000 5302 0293 8512, z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 09.09.2020 r. znajdowało się na tym koncie.
Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się na wskazany rachunek bankowy zgodnie z regulaminem przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.
5. Przetarg może zostać odwołany lub unieważniony w każdym czasie.
6. Pełna informacja dotycząca przetargu wraz z regulaminem komisji przetargowej zamieszczona została na stronie internetowej Spółki www.zbk1.olsztyn.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółki przy ul. Zamenhofa 16.
7. Nieruchomość można oglądać, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu (kontakt: 605 229 272, 509 065 534), począwszy od dnia publikacji ogłoszenia do dnia 09.09.2020 r.

W przypadku przystąpienia do przetargu osoby fizycznej, w tym reprezentującej osobę prawną, ma ona obowiązek złożenia pisemnego oświadczenia o wyrażeniu zgody na przetwarzanie jej danych osobowych dla potrzeb prowadzonego przetargu.
Oferent jest zobowiązany do zapoznania się z regulaminem komisji przetargowej, ze stanem fizycznym i prawnym sprzedawanej nieruchomości oraz do złożenia, w przypadku przystąpienia do przetargu, pisemnego oświadczenia o zapoznaniu się ze stanem fizycznym i prawnym nieruchomości.
W przypadku uchylania się przez wyłonionego nabywcę od zawarcia umowy, sprzedawca ma prawo do sądowego dochodzenia zawarcia umowy, zatrzymania wadium albo dochodzenia odszkodowania.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Zakładzie Budynków Komunalnych I Sp. z o.o. w Olsztynie przy ul. Zamenhofa 16, pok. 2, tel. 89 526 65 10, 605 229 272, 509 065 534.

262720opb1-a-M

eprasa.pl 50a3be255f

CO WYPADA ZAGRAĆ NA ŚLUBIE?

MUZYKA KOŚCIELNA\\\ Biskup płocki wydał instrukcję, jaką muzykę należy grać i śpiewać w kościołach, szczególnie podczas udzielania ślubów. O tym, co wypada w kościele, a co nie, rozmawiamy z Aleksandrą Krasowską, organistką z Gietrzwałdu.

— Jak myślisz, dlaczego w niektórych kościołach podczas liturgii słyszymy muzykę pop czy wręcz disco polo?

— Jest kilka powodów: świadomość organisty, a raczej jej brak. Czasami niewiedza. Niestety, również w jakimś stopniu ignorancja księdza czy księży. Do wszystkiego należy dodać także nieświadomość wiernych. Ludzie przy doborze pieśni kierują się zasadą: „Żeby było fajnie", lub „Bo ja tę pieśń lubię". To akurat nie może być kryterium doboru. Często się z tym spotykam, kiedy przychodzą do mnie narzeczeni i chcą zamówić jakieś pieśni na mszę ślubną. Jedna z ostatnich próśb brzmiała: „Żeby było tkliwe...". Czasami nie wiem, śmiać się czy płakać. I zaczynam takim narzeczonym tłumaczyć, czym tak właściwie jest msza święta. To samo dotyczy pieśni na pierwszą komunię. Niektórzy rodzice sugerują, że ma być wesoło. O zgrozo! Jezus umiera za nas na ołtarzu i ma być wesoło? Czy wszyscy naoglądaliśmy się amerykańskich filmów, gdzie wierni tańczą, klaszcząc w dłonie?

— Jak podkreśliłaś, ci, którzy zamawiają msze święte, szczególnie na śluby, mają swoje wymagania. Musi być chociażby Ave Maria zaśpiewane po łacinie podczas przyjmowania komunii, chociaż to nie jest najlepszy moment. Na ile można sobie pozwolić?

— U mnie na niewiele, choć i tak w porównaniu do moich kolegów jestem pobłażliwa. Rzeczywiście najwięcej dyskusji jest przy ślubie. Często gdy dzwoni pani młoda, to już ma swój wybrany repertuar i zamówionych muzyków, bo ona by chciała... Po wysłuchaniu próbuję jakoś uwzględnić jej życzenia, ale trzymając się zasad. I zaczynam katechezę, czym jest msza. Często po moim wprowadzeniu panna młoda mówi: „Nie wiedziałam". Jest bardziej otwarta na to, co jej zaproponuję.

— W czym więc tkwi problem? Czy można zrzucać całą odpowiedzialność na organistów? Przecież ktoś ich kontroluje?

— Jeśli chodzi o organistów, to niestety, nie ma żadnej kontroli. Świadomy proboszcz będzie chciał mieć organistę wykształconego, dobrego. Nie tylko umiejącego grać, ale wiedzącego, czym jest liturgia. Niestety takich organistów jest niewielu. Nie tylko w naszej diecezji, ale również w Polsce. Najczęściej proboszcz cieszy się kimkolwiek, kto gra na organach. Nie ma wymogów, to i nie ma organistów w pełni tego słowa znaczenia. Poza tym nawet jeśli są tacy organiści, to ich się nie ceni. Księża wolą disco polo, żeby „ludziom było fajnie". Takie błędne koło. Czasami się zastanawiam: czy w cerkwi usłyszę gitarę? Przecież jak mówimy, czy myślimy o prawosławiu, to nasze skojarzenia są jednoznaczne: ikony, kadzidła i śpiew cerkiewny. A w kościele katolickim...

— Za daleko poszliśmy z tym „świeckim" śpiewem?

— LUDZIE JUŻ NIE WIEDZĄ JAK MOŻE WYGLĄDAĆ PIĘKNA LITURGIA, BO KSIĘŻA JĄ DO BÓLU OKROILI. WYRZUCILI WIELE ELEMENTÓW, KTÓRE POMAGAŁY W MODLITWIE: WEJŚCIE PROCESYJNE, KADZIDŁO, ŚPIEW. DO TEGO DOCHODZĄ INNE, WYDAJE SIĘ DROBIAZGI NATURY ESTETYCZNEJ — KWIATY, SZATY LITURGICZNE I INNE. WYJDŹMY OD PROSTEJ RZECZY, PRZECIEŻ KOŚCIÓŁ JEST KONSEKROWANYM DOMEM MODLITWY. OZNACZA TO, ŻE JEST PRZEZNACZONY DO KULTU BOŻEGO. TAM WSZYSTKO NAM MÓWI — ALBO POWINNO MÓWIĆ — O BOGU. TO PRZESTRZEŃ BOŻA.

Przedmioty w kościele są przeznaczone do kultu bożego — naczynia liturgiczne, szaty, przestrzeń. Wszystko ma nas kierować ku Bogu. Przywołajmy odnowioną kaplicę w seminarium Hosianum w Olsztynie. Jest piękna. To miejsce inne od pozostałych pomieszczeń w całym budynku. Podobnie rzecz ma się z liturgią, a ściślej z muzyką. Muzyka kościelna powinna się wyróżniać. Przecież swoje korzenie ma w śpiewie gregoriańskim, a śpiew gregoriański narodził się z kolei ze śpiewów synagogalnych.

Fot. archiwum prywatne

Aleksandra Krasowska z wykształcenia jest perkusistką i muzykoterapeutą. Gra również na marimbie

— W jaki więc sposób dobierasz pieśni przygotowując się do mszy świętej?

— Kieruję się zasadą, że pieśni są integralną częścią mszy świętej. Fundamentem wszystkiego jest świadomość, czym jest msza święta. To najświętsza i bezkrwawa ofiara Jezusa. Pieśni podkreślają konkretny moment mszy. W tekstach liturgicznych są podane antyfony, to też jest odnośnik. Są nimi również same teksty mszy. Oprócz tego, zawsze przed mszą zapoznaję się z czytaniami na dany dzień. To wszystko ułatwia dobór pieśni.

— Masz wykształcenie muzyczne. Czy ono pomaga ci grać w kościele na organach?

— Z wykształcenia jestem perkusistką. Niewątpliwie pomogło mi to w nauce gry na organach, bo już jako perkusistka miałam wyćwiczoną niezależność rąk i nóg, a jak wiadomo, na organach gra się nie tylko rękoma, ale i nogami, więc łatwiejsza było i jest dla nauka na organach. Jestem także muzykoterapeutą. Wykształcenie niewątpliwie pomaga mi w byciu organistką.

— Czy kuria ma wpływ na to, co się gra w kościołach? Czy to sprawa proboszcza i parafii?

— Kuria ma wpływ, ale wiele zależy od proboszcza. Powinniśmy kierować się kościelnymi wytycznymi. Jest dokument jeszcze z czasu Soboru Watykańskiego II poświęcony liturgii i dotyczy on całego Kościoła. Poza tym jest instrukcja episkopatu Polski o muzyce liturgicznej przygotowana właśnie po soborze. Tam są rozdziały dotyczące norm ogólnych, poświęcone wychowaniu muzycznemu oraz instrumentom muzycznym i wykonawstwu.

Czy ktoś to czyta? Na studium organistowskim w Pelplinie, które ukończyłam, wszystko to było wymagane. Wiele zależy też od biskupa, czy będzie mu zależało na kształceniu dobrych organistów. W jego mocy jest po pierwsze stworzenie warunków do kształcenia, dobór kadry nauczycielskiej, kształtowanie i wymaganie wspomnianych wytycznych od księży. Bardzo ważny jest również sposób wynagradzania organistów. To ciężki zawód, pełen wyrzeczeń i poświęcenia. Tak naprawdę organista powinien być bardzo dyspozycyjny.

— Przecież co jakiś czas Episkopat przypomina, czym powinniśmy się kierować w doborze pieśni kościelnych.

— Myślę, że nawet nie musiałby przypominać, gdyby stosować się do zasad soborowych. Oczywiście episkopat co jakiś czas dopowiada, czy konkretyzuje zasady soborowe, które odpowiadają naszym czasom czy Kościołowi w Polsce. Koryguje błędy, które gdzieś się wkradły. Gdyby księża, a w zasadzie klerycy byli dobrze formowani w tym kierunku, to nie trzeba byłoby kolejnych instrukcji. Skąd wierni mają wiedzieć, jak się im nie mówi, nie tłumaczy, czy idąc dalej, skąd mają wiedzieć, jeśli im ksiądz nie pokaże co jest ważne. Pytanie, jak kształtuje się kleryków?

— Czy są jakieś spotkania czy rekolekcje na których organiści mogą się dokształcać i wymieniać swoje poglądy?

— Niestety, jeżeli chodzi o naszą archidiecezję, nic nie wiem na ten temat. Są pobożne życzenia. Nie słyszałam o żadnym spotkaniu, a już na pewno nie o rekolekcjach. A szkoda. Skończyłam szkołę w Pelplinie i tam zawsze w czasie dnia wspomnienia świętej Cecylii, patronki muzyki kościelnej, jest organizowane spotkanie organistów. Biskup wręcza wówczas dyplomy osobom które ukończyły studium, jest msza święta, konferencja i kolacja. Spotkania organizuje również dyrektor tego studium. To bardzo dobra inicjatywa.

INSTRUKCJA BISKUPA PŁOCKIEGO MÓWI M.IN. O TYM, IŻ OSOBY ZAWIERAJĄCE ŚLUB W KOŚCIELE ORAZ CI, KTÓRZY W TRAKCIE TAKIEJ MSZY ŚW. WYKONUJĄ ŚPIEWY POWINNY MIEĆ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE JEST TO SAKRAMENT, CZYLI SPOTKANIE Z JEZUSEM CHRYSTUSEM W LITURGII. W ZWIĄZKU Z TYM ŚPIEWY MUSZĄ MIEĆ CHARAKTER RELIGIJNY, A NIE ŚWIECKI. MUZYKA JEST INTEGRALNĄ CZĘŚCIĄ LITURGII, PODCZAS KTÓREJ UDZIELANY JEST SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA. ONA MUSI BYŁ W PEŁNI WŁĄCZONA W LITURGIĘ EUCHARYSTYCZNĄ, BĘDĄCĄ PAMIĄTKĄ MĘKI, ŚMIERCI I ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA CHRYSTUSA. .

Wojciech Kosiewicz
w.kosiewicz@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 50a3be255f

PEŁNIA BEZPIECZNEGO LATA

Wymarzone wakacje. Jednak koronawirus nie ma urlopu. Warmińsko-Mazurski OW NFZ przypomina o zasadach bezpieczeństwa i ograniczenia w ten sposób ryzyka zakażenia do minimum. Oto kilka istotnych wskazówek...

MASKUJ SIĘ

Podstawowymi zasadami bezpieczeństwa są maseczki, dezynfekcja rąk i omijanie dużych skupisk ludzi. A jeżeli już przebywamy w miejscach pełnych turystów, to bądźmy ostrożni i pamiętajmy, że w tym przypadku nadgorliwość nie szkodzi — informuje Magdalena Mil, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ. — Na Warmii i Mazurach mamy środek sezonu. Mnóstwo turystów z całej Polski odpoczywa nad naszymi jeziorami. Apelujemy żeby stosować się do zasad bezpieczeństwa higienicznego.

Fot. NFZ

Maskuj się — apeluje rzeczniczka Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ

SPRAWDŹ, ZANIM WYJEDZIESZ

Wyjeżdżając na urlop, warto sprawdzić, gdzie w danym regionie można skorzystać ze świadczeń zdrowotnych. Informacje dostępne są na stronie www.nfz-olsztyn.pl.

— Szczególnie zachęcamy do korzystania z wyszukiwarki „Gdzie się leczyć?", która pozwala na łatwe uzyskanie informacji o placówkach, w których każdy pacjent otrzyma pomoc medyczną w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego — informuje Magdalena Mil.

W przypadku gorszego samopoczucia, gorączki, duszności, kaszlu lub innych niepokojących dolegliwości w pierwszej kolejności powinniśmy skontaktować się z lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej.

ZADZWOŃ, ZANIM PÓJDZIESZ

Od początku epidemii obowiązują teleporady, czyli wizyty u lekarza za pośrednictwem telefonu. Dzięki teleporadom chorzy nie muszą przychodzić do przychodni. Mogą skonsultować się z lekarzem lub pielęgniarką telefonicznie i otrzymać poradę medyczną, e-zwolnienie, e-receptę lub sugestię kontaktu z sanepidem, jeśli będzie taka konieczność.

— Jednocześnie nie ma obaw, że teleporady uniemożliwią wizyty u lekarzy. Jeśli po zdalnym wywiadzie będzie taka konieczność, pacjent otrzyma zaproszenie do gabinetu lekarskiego, gdzie przy zachowaniu zasad bezpieczeństwa lekarz przebada pacjenta osobiście — zapewnia Magdalena Mil.

ZAŁÓŻ KONTO, ZANIM ZAPOMNISZ

Przed wyjazdem na urlop trzeba pamiętać o zaopatrzeniu się w odpowiednie leki. Jeżeli przyjmujemy jakieś leki na stałe, powinniśmy sprawdzić, czy mamy odpowiedni ich zapas. A co, jeżeli nie pamiętamy, jakie leki przyjmowaliśmy ostatnio?

— W takim przypadku warto założyć Internetowe Konto Pacjenta. Dzięki temu będziemy mieli dostęp do zgromadzonych w jednym miejscu informacji o wystawionych dla nas receptach i skierowaniach oraz udzielonych świadczeń medycznych w ramach NFZ — przypomina Magda Mil. — Zapraszamy na stronę pacjent.gov.pl, tam krok po roku znajdą Państwo informacje, jak takie konto utworzyć.

A MOŻE E-WIZYTA?

Jeżeli z jakiegoś powodu nie możemy skontaktować się z lekarzem rodzinnym, to istnieje także możliwość odbycia tzw. e-wizyty — przez internet (wideorozmowa, czat) lub telefon. Wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej pacjent.gov.pl i otrzymać poradę medyczną. Po wypełnieniu formularza na podany przez pacjenta adres e-mail przychodzi wiadomość, jak połączyć się z lekarzem lub pielęgniarką za pomocą komputera lub telefonu. Należy jednak pamiętać, że od momentu wysłania zgłoszenia do e-wizyty może minąć trochę czasu, w zależności od liczby dyżurującej kadry medycznej i czekających pacjentów.

Telefoniczna Informacja Pacjenta

Masz gorączkę, duszności, kaszel? Podejrzewasz u siebie koronawirusa? Zadzwoń pod numer 800 190 590. Bezpłatna infolinia NFZ jest czynna całą dobę, przez 7 dni w tygodniu. Wykwalifikowani konsultanci poinformują Cię, co zrobić, aby otrzymać pomoc.

REKLAMA

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ELBLĄG

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu terenu obrębu geodezyjnego Kazimierzowo oraz opracowania prognozy oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 1 i art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Elbląg uchwały nr XV/110/2019 z dnia 28 listopada 2019 r. w sprawie przystąpienia **do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu terenu obrębu geodezyjnego Kazimierzowo** obejmującego swoim zakresem obszar oznaczony wg załącznika graficznego nr 1 do uchwały (do wglądu w urzędzie).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. opracowania w Urzędzie Gminy w Elblągu przy ul. Browarnej 85. Wnioski mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej (sekretariat@gminaelblag.pl), w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularzy zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej, zakładka Zagospodarowanie przestrzenne, Wzór wniosków/uwag do sporządzanych planów miejscowych i studium, **w terminie do dnia 9 września 2020 r**.

Wnoszący wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 3 ust. 1 pkt 11 i pkt 14 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.)

i n f o r m u j ę

o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. dokumentu planistycznego.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy w Elblągu przy ul. Browarnej 85, pokój nr 35, oraz mogą składać uwagi i wnioski do opracowywanego dokumentu **w terminie do dnia 9 września 2020 r**.

Uwagi i wnioski zgodnie z art. 40 ww. ustawy mogą być składane w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Uwagi i wnioski rozpatrzone zostaną przez Wójta Gminy Elbląg.

Zgodnie z art. 41 ww. ustawy uwagi i wnioski złożone po upływie terminu określonego w ogłoszeniu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych

Zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) (Dz. Urz. UE L 119 z dnia 04 maja 2016 r.) informuję, że:

1) administratorem danych osobowych dot. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest Gmina Elbląg, ul. Browarna 85, 82-300 Elbląg, reprezentowana przez Wójta Gminy Elbląg;
2) kontakt z inspektorem ochrony danych osobowych w Urzędzie Gminy w Elblągu możliwy jest pod numerem telefonu: 55 234 18 84 lub adresem e-mail: *sekretariat@gminaelblag.pl*;
3) dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzania aktu planistycznego oraz na potrzeby związanego z tym celem postępowania administracyjnego, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.

Szczegółowe dane dot. przetwarzania danych osobowych w związku z realizacja ww. ustawy znajdują się na stronie BIP Urzędu Gminy w Elblągu.

Wójt Gminy Elbląg

39220see1-a-M

LUDZIE, ZACZNIJCIE MYŚLEĆ!

Dzięki pani Annie z Olsztyna przeżył pies, którego właścicielka zamknęła w samochodzie na parkingu. W tym czasie temperatura dochodziła do 37 stopni.

Piątek 7 sierpnia, samo południe, parking przed Biedronką przy ul. Poprzecznej. Żar leje się z nieba. Do marketu podjeżdża na zakupy pani Anna, z zawodu ratowniczka. Na dzień dobry słyszy psi skowyt. Lokalizuje źródło: zaparkowany czarny samochód, a w nim zamknięty duży pies.

— W tym czasie mijało go wiele osób, ale nikt nie zwrócił uwagi na to, że skoro pies tak wyje, to dzieje się coś złego — relacjonuje kobieta. — Tłumaczenie: „Nie słyszałem", „Nie słyszałam" — odpada, bo wycie było słychać z daleka.

Pani Anna szybko podeszła do auta. Zauważyła, że co prawda jego właściciel zostawił cztery szczeliny w oknach, ale przy takiej temperaturze nie miało to żadnego znaczenia. Zwierzę dosłownie miotało się: od bagażnika do przedniej szyby.

Ratowniczka zdzwoniła pod 112. Zapytała, czy może wybić szybę. — Jeśli to będzie konieczne, to tak — usłyszałam w odpowiedzi od policjantki. — Ale już wysyłam patrol. Policjanci przyjechali bardzo szybko.

Czekając na nich, pani Anna nie zamierzała być bierna. Zwłaszcza że pies już się pokładał. Oznaczało to, że jest w coraz gorszej kondycji. Kobieta uwiesiła się na jednej z szyb, która pod ciężarem zaczęła się opuszczać. W ten sposób udało się otworzyć drzwiczki i — dosłownie — wyciągnąć psa z samochodu. Zwierzę dochodziło do siebie przez 15-20 minut.

Pani Anna z policjantami czekali na właścicielkę około godziny. Kiedy podjechała wózkiem wypełnionym zakupami do samochody, natychmiast wyartykułowała swoje pretensje pod adresem ratowniczki.

— Na koniec dodała, że skoro trzymam już jej psa, to wykorzysta to i zapakuje zakupy do auta. Byłam oburzona. Podobnie jak policjanci — nie kryje pani Anna.

I dodaje: — Nie opowiadam tego, żeby sprzedać sensację, ale żeby uwrażliwić ludzi na to, że w upał żadnej żywej istoty nie zamyka się w samochodzie. Chodzi mi o to, żeby ludzie włączali myślenie i przewidywali skutki swoich decyzji. Bo taki upał zabija...

eprasa.pl 50a3be255f

WŁOSY TAK, SKÓRA Z POŚLADKA NIE

MASZ 18-65 LAT I PROWADZISZ ZDROWY TRYB ŻYCIA? NIGDY NIE DOKUCZAŁY CI POWAŻNE CHOROBY? TO ZNACZY, ŻE STANOWISZ CENNY OKAZ NA CZARNYM RYNKU ORGANÓW. JAK BARDZO? ZDANIEM EKSPERTÓW ŚREDNIA WARTOŚĆ LUDZKIEGO CIAŁA TO NAWET 2 MLN ZŁ.

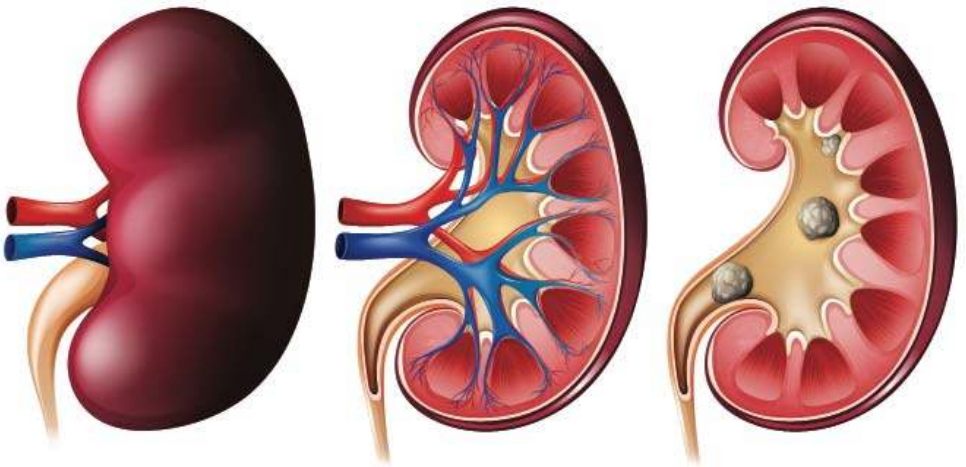

Fot. Freepik

W Polsce do końca lipca 2020 roku dokonano 741 przeszczepów narządów od zmarłych dawców narządów, w tym 450 nerek

W większości krajów handel narządami jest zabroniony. Mimo to co roku dokonuje się ponad 10 tys. nielegalnych transplantacji. Tak wynika z danych Światowej Organizacji Zdrowia. Międzynarodowe przepisy pozwalają brać organy tylko i wyłącznie od ochotników, którzy nie dostają za to żadnych opłat. Takich dawców jest niewielu, za to potrzebujących cała masa. Oczekiwanie na przeszczep trwa miesiącami. Stąd niektórzy pacjenci wolą skorzystać z usług tajnych klinik.

NA WAGĘ ZŁOTA

Cena konkretnego organu zależy od regionu. Zawsze jednak w grę wchodzą spore pieniądze. Najpopularniejsze są nerki. To efekt ogromnego popytu oraz stosunkowo łatwej procedury ich pobrania. Poprawnie magazynowane zachowują przydatność do 48 godzin od momentu wycięcia. Według szacunków 75 proc. nielegalnych transakcji dotyczy właśnie tego narządu. Jego koszt kształtuje się na poziomie 262 tys. dolarów (prawie milion zł) za sztukę. Choć w Chinach czy Indiach dostaniemy je już za 15 tys. dolarów.

Na drugim miejscu jest wątroba. Można ją sprzedać za 157 tys. dolarów (około pół mln. złotych). To pokaźna suma. Niestety żaden dawca długo by się nią nie nacieszył. Bez tak ważnego organu czekałaby go rychła śmierć. Jednak ze względu na regeneracyjne zdolności wątroby możliwe jest pobranie jej fragmentu.

Podium na liście najbardziej pożądanych organów zamyka serce. Jego czarnorynkowa wartość sięga 119 tys. dolarów (około 400 tys. zł). Choć zdrowy na ciele (i umyśle) człowiek nie zamieniłby je za żadne skarby, życie bez serca jest możliwe. Przekonał się o tym Jakub Halik, czeski strażak. W 2012 roku mężczyźnie usunięto zniszczone nowotworem serce i zastąpiono dwiema sztucznymi pompami. Nie miał pulsu, ale mimo to twierdził, że świetnie się czuje. Udało mu się przeżyć pół roku.

Ceny niektórych narządów zaskakują. Jelito cienkie, choć tak ważne, kosztuje stosunkowo niewiele, bo jedynie 2500 dolarów (ok. 10 tys. zł). Podobnie żołądek: tylko 500 dolarów (2 tys. zł) za sztukę. Majątku nie zbijemy również na rogówce oka (1500 dolarów) oraz skórze (10 dolarów za 6 cm kwadratowych). Znacznie bardziej opłaca się krwiodawstwo. W USA 500 ml krwi warte jest około 337 dolarów. Swoje „pół litra" dorosły zdrowy mężczyzna może oddać nawet 5 razy w ciągu roku.

Kawałki ludzkiego organizmu nie zawsze pozyskuje się do przeszczepu. Takie części jak śledziona, woreczek żółciowy, zęby czy ramię stanowią łakomy kąsek dla badaczy medycyny i naukowców. Czaszka nieboszczyka potrafi kosztować nawet 5 tys. zł!

KRWAWY BIZNES

Transplantacyjne podziemie kwitnie przede wszystkim w krajach biednych, takich jak Pakistan, Kolumbia, Egipt, Filipiny, Mołdawia, Rumunia czy Ukraina. W Madrasie (Indie) istnieje nawet dzielnica Kidneyvakkam (wioska nerek), gdzie niemal w każdej rodzinie znajdzie się ktoś, kto sprzedał organ. Wszystko przez skrajne ubóstwo.

NIECO INACZEJ PROBLEM WYGLĄDA W CHINACH. TAM NARZĄDY POZYSKUJE SIĘ GŁÓWNIE OD OSÓB SKAZANYCH NA ŚMIERĆ. LICZBA WYROKÓW JEST OBJĘTA TAJEMNICĄ WOJSKOWĄ. ZDANIEM EKSPERTÓW W PAŃSTWIE ŚRODKA ZABIJA SIĘ ROCZNIE PONAD 4 TYS. WIĘŹNIÓW. KARY WYKONUJE SIĘ W TZW. „AUTOBUSACH EGZEKUCYJNYCH" ZAPARKOWANYCH OBOK SZPITALI. UMOŻLIWIA TO BŁYSKAWICZNY TRANSPORT POTRZEBNYCH CZĘŚCI CIAŁA.

Kto je kupuje? Przeważnie bogaci mieszkańcy Europy Zachodniej, Ameryki Północnej, Japonii czy Korei Południowej. Z tych regionów pochodzi największa liczba biorców. Skala zjawiska jest ponoć tak duża, że mówi się o tzw. turystyce transplantacyjnej. Potrzebujący udają się na „kurorty", gdzie za odpowiednią cenę (200-400 tys. zł) dostają nowy narząd.

U NAS TEGO NIE MA?

W Polsce obowiązuje całkowity zakaz handlu ludzkimi transplantami. Oznacza to, że przestępstwo popełnia nie tylko ten, kto kupuje i sprzedaje lecz także ten, kto pośredniczy. Już samo zamieszczanie ogłoszeń jest karalne.

Zgodnie z art. 43 ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu tkanek, komórek i narządów (tzw. ustawa transplantacyjna), każdy, kto „rozpowszechnia ogłoszenia o odpłatnym zbyciu, nabyciu lub o pośredniczeniu w odpłatnym zbyciu lub nabyciu komórki, tkanki lub narządu w celu ich przeszczepiania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub karze pozbawienia wolności do roku". Art. 44 tejże ustawy przewiduje karę pozbawienia wolności do lat pięciu dla osób, które z procederu handlu organami uczyniły źródło stałego dochodu.

Przez ostatnie lata nie mieliśmy głośnych afer w tej sprawie. Czy w kraju nad Wisłą podziemie transplantacyjne faktycznie nie istnieje? A może jest sprytnie ukrywane? Ostatnia opcja wydaje się bardziej prawdopodobna. Bowiem wykrywalność tego zjawiska nie należy do łatwych. Jedno wiemy na pewno. Problem nie ma tak potężnego rozmiaru, jak w krajach azjatyckich. Niestety liczba nielegalnych dawców może wzrosnąć przez kryzys ekonomiczny wywołany pandemią koronawirusa.

PIERWSZY W POLSCE UDANY ZABIEG PRZESZCZEPIENIA SERCA PRZEPROWADZIŁ 5 LISTOPADA 1985 ROKU PROF. ZBIGNIEW RELIGA.

BIOLOGICZNY MECHANIZM?

W naszej kulturze obowiązuje negatywny stosunek do handlu organami. Sprzedanie tkanki lub narządu zwykle uznajemy za pogwałcenie ludzkiej godności. Z takim stanowiskiem nie zgadza się Karol, student UWM.

— Człowieka nie wolno traktować przedmiotowo, to fakt. Ale czy nerka jest człowiekiem? Czy posiada własną świadomość lub tożsamość? Dla mnie moja ręka czy noga to tylko biologiczny mechanizm. Materialne narzędzie w służbie niematerialnej duszy. Gdybym z jakiegoś ważnego powodu musiał spieniężyć fragment mojej ziemskiej powłoki, uczyniłbym to. Przy okazji pomógłbym chorej osobie, która cierpi.

Nasz rozmówca zwraca uwagę na sprzeczności w prawie. — W Polsce bez problemu sprzedasz własne włosy. Ale skóry z pośladka już nie. A przecież i jedno i drugie to element twojego organizmu.

Kolejny punkt — krwiodawstwo. Niby jest darmowe, ale zasłużeni krwiodawcy otrzymują szereg przywilejów. Choćby zniżki na transport publiczny. Dzięki nim sporo się oszczędza. Czyż to nie forma zysku finansowego? Obrót niektórymi częściami ludzkiego ciała powinien być legalny — przekonuje Karol. — Jednak prawodawcy muszą uważać. Wprowadzenie pieniężnych rekompensat dla dawców może spowodować wzrost nadużyć w tej branży. Na pewno nie powinno się zezwalać na handel szczątkami zmarłych.

GRA NIE WARTA ŚWIECZKI

Myślisz o pokątnej sprzedaży narządu? Pomyśl raz jeszcze.

— Transplantacja to zawsze ryzyko — ostrzega Katarzyna Opalach, lekarz rodzinny. — Żeby je zmniejszyć, dawca powinien przejść szereg badań. Jeżeli np. ma jedną nerkę niesprawną, to drugiej nie będzie mógł oddać. Ale na czarnym rynku raczej nikt tego nie pilnuje — tłumaczy.

Nielegalne zabiegi odbywają się poza kontrolą.

— Organizatorzy mogą nie przestrzegać odpowiednich standardów — zauważa lekarka. — Wówczas mamy większe ryzyko zakażeń, przetok czy niezrośnięcia się rany. Po donacji w normalnych warunkach dawca pozostaje pod ścisłą opieką lekarską. Czy tajne kliniki zapewniają taką opiekę? A jeśli wystąpią powikłania, skutkujące np. śpiączką? Kto pokryje koszty leczenia dawcy? I skąd gwarancja, że zamiast jednego narządu nie wytną mu dwóch?

Lepiej więc poszukać innych źródeł dochodu. **IB**

- W szpitalu wojewódzkim w Olsztynie w 2018 roku przeszczepiono 26 nerek;
- Preferowany wiek dawcy to 18-65 lat. Jednak organy mogą być z powodzeniem przeszczepione zarówno od noworodków, jak i seniorów powyżej 80 lat;
- Szacuje się, że narządy jednej osoby mogą uratować lub przedłużyć życie siedmiu biorcom;
- Transplantologia ma ponad sto lat. Pierwsza udana operacja miała miejsce w Ołomuńcu 7 grudnia 1905 roku. Austriacki lekarz okulista Eduard Zirm dokonał przeszczepu rogówki oka. Pierwsze przeszczepienie serca przeprowadzono w 1967 roku w RPA. W Polsce organy transplantuje się od lat 60 XX wieku;
- Do rozwoju transplantologii przyczyniły się m.in. prace radzieckiego biologa Władimira Diemichowa. Naukowiec jako pierwszy przeprowadzał operację wszczepienia bajpasów. Jednak najbardziej znany jest z drastycznych eksperymentów na zwierzętach. W 1954 r. Diemichow przeszczepiał głowy u psów. Dwugłowe hybrydy żyły przez wiele dni;
- W Iranie handel narządami jest legalny. Jednak transakcje mogą być zawierane jedynie pomiędzy obywatelami tego kraju. Biorca płaci za część organu, a resztę finansuje państwo.

eprasa.pl 50a3be255f

WYMIEŃ ZDJĘCIE NA PRENUMERATĘ

Czekamy na wasze fotki z wakacji. Będziemy je publikować w „Gazecie Olsztyńskiej" / „Dzienniku Elbląskim". Czekamy też po prostu na zdjęcia pokazujące piękno naszego regionu. Autorzy zdjęć, które zamieścimy w naszym papierowym wydaniu, otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej" / „Dziennika Elbląskiego". Wysyłajcie je tutaj: redakcja@gazetaolsztynska.pl.

IGOR HRYWNA

Gryźliny po deszczu **Dominik**

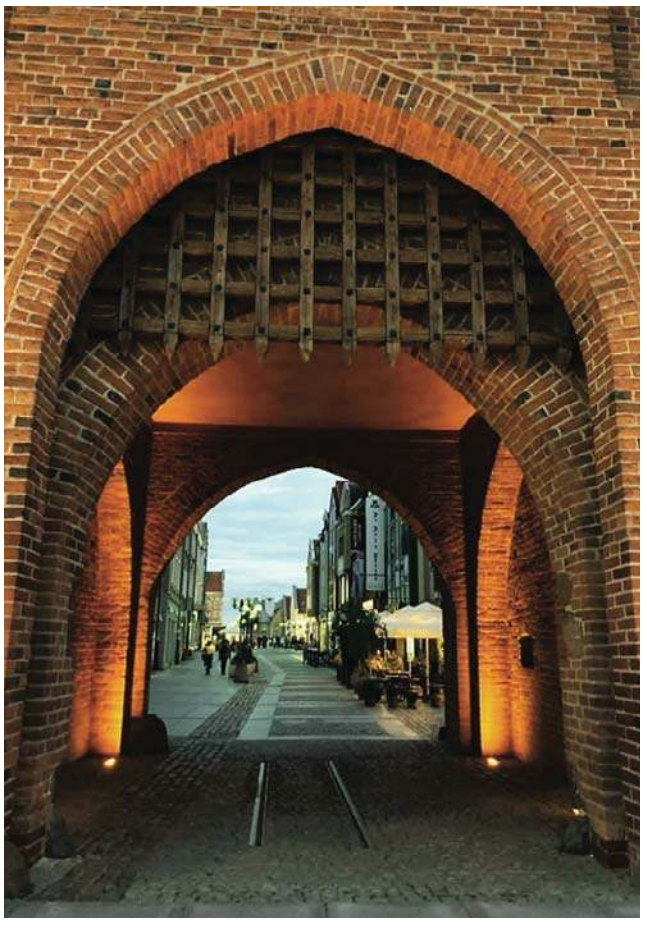

Olsztyn: Wysoka Brama **Ewa Surażyńska**

Jezioro Drwęckie koło Piławek **Waldemar z Olsztyna**

Jezioro Dłużek (powiat olsztyński) **Paweł**

Jezioro Kortowskie. Kaczki kąpielisko mają dla siebie **Mariola Malinowska**

O świcie w Tylkówku **Dariusz Łapiński**

eprasa.pl 50a3be255f

Krzyżówka klasyczna z hasłem

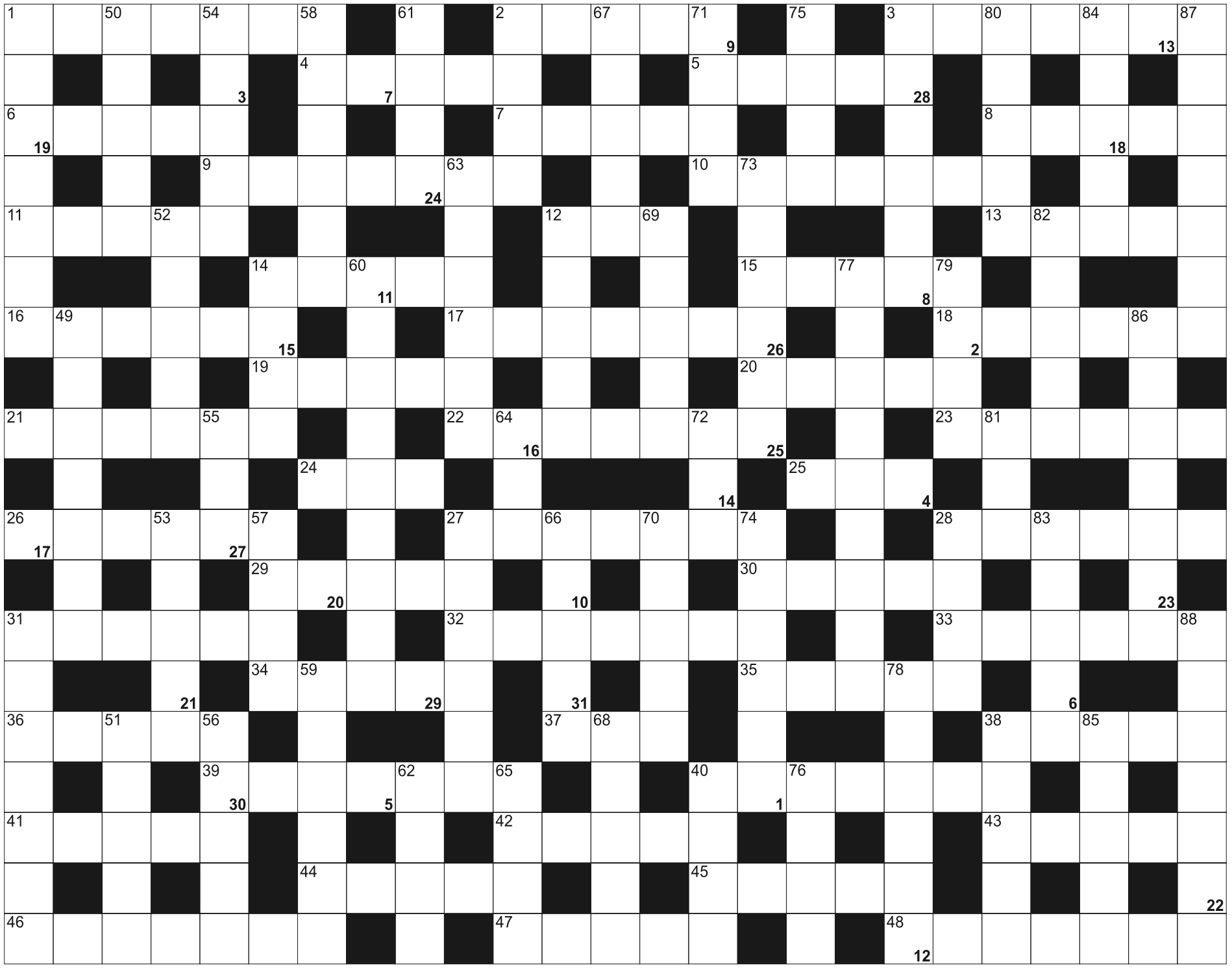

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10	11		12	13	14	15		16	17		18	19		20
21		22	23	24		25	26	27	28	29	30	31												

POZIOMO: 1) zielony, do młodych ziemniaków; 2) największa małpa; 3) wybitny artysta muzyk; 4) rzeka w Czechach i Niemczech; 5) cieplne lub słoneczne; 6) sypie się pod nosem; 7) sporne wzgórza na granicy Izraela, Syrii i Libanu; 8) spotkania piłkarskie; 9) indianie z czubami; 10) duchowni bez pełnych święceń; 11) Alijewicz Maschadow były prezydent Czeczenii; 12) ma symbol Ra; 13) spirytystyczny lub filmowy; 14) opowiadanie z morałem; 15) przemijanie czasu; 16) dawna nazwa Hiszpanii; 17) gatunek żółtego sera; 18) czynny wulkan w zachodnim Salwadorze; 19) płynie przez Alaskę; 20) pęknięcie i przesunięcie się mas skalnych; 21) jeden z trzech rodzajów literackich; 22) wziernik uszny; 23) Franjo, pierwszy prezydent Chorwacji; 24) w tytule poradnika; 25) niemieckie auto; 26) tnąca krawędź noża; 27) wartość natężenia prądu; 28) stolica Pikardii; 29) Alpar, arch.; 30) Sean, zagrał hobbita Sama w ekranizacji trylogii Tolkiena; 31) garaż dla samolotów; 32) spis, lista; 33) podłużne obniżenie terenu; 34) muza poezji miłosnej; 35) kiść winogron; 36) kasza; 37) kolor żałoby; 38) Jonasz, polski poeta "Pamiętajcie o ogrodach"; 39) przeciwnik liberała; 40) gatunek wiśni, wonna; 41) wysokogórska sosna; 42) pozycja ze zgiętymi kolanami; 43) atrybut policjanta; 44) metal Ti; 45) Dorpat, drugie co do wielkości miasto Estonii; 46) Juan Crisóstomo, hiszpański kompozytor; 47) klamra łącząca mury; 48) słynny wodospad Ameryki Północnej

PIONOWO: 1) siniaki na skórze; 2) filmowe dowcipy sytuacyjne; 3) parlamentarne lub samorządowe; 12) gra w aucie; 14) 8 bitów; 27) miasto w Libii, niedaleko Tobruku; 28) ... Domini; 31) kazanie objaśniające Biblię; 38) kropelka, odrobina; 40) dokumenty sądowe; 49) osoba zajmująca się podawaniem kawy; 50) zasiada w Sejmie; 51) rozmiar buta inaczej; 52) złoto po łacinie; 53) numer identyfikacyjny firmy; 54) groźna ryba; 55) Szalom, pisarz żydowski "Bóg Zemsty"; 56) opera Gilberta Becaud; 57) irlandzka nazwa Irlandii; 58) mebel na bieliznę; 59) bronił jej Ordon przed Moskalami; 60) cynia, kwiat ogrodowy; 61) wyśpiewywane w operze; 62) trzy w trójkącie; 63) w kłosie; 64) Hanks, sławny aktor; 65) odblask ognia na niebie; 66) topik lub krzyżak; 67) wałek, szpulka; 68) świerk lub jodła; 69) z tekstem w komiksach; 70) amortyzator; 71) Henrik, kompozytor, twórca hymnu Grenlandii; 72) bzycząca złośnica; 73) największa wyspa w archipelagu Wysp Kurylskich; 74) slang, gwara; 75) "... z wozu, koniom lżej"; 76) urodzinowe ciasto; 77) apetyt na łakocie; 78) gazowy olbrzym w Układzie Słonecznym; 79) żołnierski lub więzienny; 80) po równo w meczu; 81) Urząd Rady Ministrów; 82) największa antylopa, kanna; 83) włoska ciężarówka; 84) aptekarska jednostka; 85) zakładka w tkaninie; 86) z dziobkiem do zaparzania wody; 87) wyrywane podczas pielenia; 88) jedna z technik medytacji z oddechem

eprasa.pl 50a3be255f

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!

GO

GazetaOlsztynska.pl
Największy serwis informacyjny w Olsztynie, największy w województwie

537 tys. UU — kwiecień 2019
1,074 mln UU — kwiecień 2020

ZASIĘG
(Unikalni Użytkownicy)
wzrost **100% rok do roku***

2,923 mln PV — kwiecień 2019
5,752 mln PV — kwiecień 2020

ODSŁONY SERWISU
wzrost **96% rok do roku***

FACEBOOK GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
wzrost rok do roku **ponad 30%**

81 774 — maj 2019
106 560 — maj 2020

Zestawienie profili mediów w Olsztynie na Facebooku
(dane na dzień 21 maja 2020)

Gazeta Wyborcza Olsztyn	5 748
Życie Olsztyna	9 066
Nasz Olsztyniak	13 579
Olsztyn.com.pl	14 189
Radio Olsztyn	28 822
Twój Kurier Olsztyński	32 179
TVP3 Olsztyn	33 378
Gazeta Olsztyńska	106 560

*Dane: Google Analytics.

eprasa.pl 50a3be255f

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

DO wynajęcia działająca kawiarnia w centrum Olsztyna, ul. Dąbrowszczaków 10. Tel. 501-470-833

MIESZKANIE 2-pokojowe umeblowane, 880-200-901

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

DO napraw kempingów, Dorotowo, 503-103-703

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

DO prac budowlanych, wykończeniowych, 602-172-613

KIEROWCA CE, Dorotowo 503-103-703

KUCHARZA/KĘ Nr, 605-635-949

MĘŻCZYŹNIE lub parze w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie. 609-823-248

MURARZA, zbrojarza, cieślę szalunkowego, 3500-5500zł brutto. Olsztyn. tel. 695-175 -984

MURARZA, zbrojarza, możliwość zakwaterowania, 501-481-210

PANA do prac w ogrodzie.Dom w Olsztynie, Kortowo. Wymagane doświadczenie w tego typu pracy. Dzwonić 0-89 5240202 pon-piątek 8-18, 0-89 5240240

PANIĄ do sprzątania mieszkania , Nr 605-635-949

POMOCNIKA dla elektryka, 505-783-503

PRACA w gospodarstwie rolnym, 695-522-200

SZPACHLARZA kafelkarz, 602-477-817

SZPACHLARZA, malarza, 504-720-494

TRAKTORZYSTĘ Barczewo, 602-593-321

W gospodarstwie wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie miedzynarodowym TIR, 601-663-651

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. D, tel. 663-929-609

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULICY, 501-209-794

POLBRUK, transport, 602-401-309

PRACE remontowo-budowlane, 530-364-455.

SZPACHLOWANIE, malowanie tanio, 500-549-432

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

MASZYNY używane do obróbki skrawaniem w dobrym stanie: tokarki, frezarki i płyty traserskie, 501-238-164.

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

MŁOCARNIĘ, 537-801-618

PODBITKA, deska elewacyjna, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ZŁOM 502-512-454

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel. 721-040-072.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

inne

SPRZEDAM gorczycę, kosiarkę OSA, przyczepę samozbierającą, 697-091-366

GAZETA OLSZTYŃSKA.
pozegnania.net
Wyraź swój żal
i zapal wirtualną świeczkę
mp-otbr-6791a-M

Z wielkim żalem i smutkiem, niepogodzeni z tak wielką stratą, zawiadamiamy, że 5 sierpnia 2020 r. odeszła od nas nasza kochana Mama, Żona, Babcia i Teściowa

ś. † p.

Irena Banasiuk-Brodacka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 10 sierpnia o godz. 12.00 w kaplicy przy ul. Mariańskiej. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele NSPJ w Olsztynie o godz. 12.45, skąd nastąpi odprowadzenie na cmentarz przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

262820opb1-a-M

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...

Walter Flex

mp-otbr-6786b-M

Łucji Romanowskiej
z powodu śmierci
Taty
wyrazy współczucia
składają koleżanki z przychodni

264020opb1-A -P

Wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci
ś. † p. **Wojciecha Chomicza**
składają Zarząd i pracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego Sp. z o.o. w Olsztynie
Rodzinie i Bliskim
przekazujemy wyrazy współczucia.

264220opb1-A -P

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność
Emily Dickinson
Drogiej Koleżance
Małgorzacie Ziędarskiej
i wszystkim Jej Bliskim
składamy wyrazy najgłębszego współczucia oraz łączymy się w bólu z powodu śmierci
Mamy
Koleżanki z Przedszkola Samorządowego „Juniorek" w Kieźlinach

263820opb1-a-M

Wyrazy najgłębszego współczucia
Rodzinie zmarłego
Dr. n. med. **Ryszarda Fuksa**
składają koleżanki i koledzy pediatrzy ze szpitala dziecięcego w Olsztynie

262920opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-e-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

eprasa.pl 50a3be255f

UPALNA WALKA O LIGOWE PUNKTY

PIŁKARSKA KLASA OKRĘGOWA\\\ Emocjonującą końcówkę meczu obejrzeli kibice w Górowie Iławeckim: w 87. minucie na prowadzenie wyszli goście z Mikołajek, ale w trzeciej minucie doliczonego czasu zawodnicy Cresovii zdołali doprowadzić do remisu.

Tydzień temu w Bartoszycach mieliśmy piłkę meczową, ale w końcówce nie trafiliśmy do pustej bramki, teraz jednak udało się zdobyć komplet punktów - mówi Michał Mościński, grający trener Rominty. - U siebie wygrywać, na wyjeździe nie przegrywać, a wtedy będzie dobrze - z uśmiechem podaje plan na ten sezon szkoleniowiec Rominty.

Z kolei powodów do radości nie miał trener DKS Dobre Miasto Maciej Szostek: - W meczu z Czarnymi zasłużyliśmy na zwycięstwo. Mieliśmy przewagę, tworzyliśmy sytuacje, ale brakowało skuteczności, a czasami po prostu odrobiny szczęścia. Z drugiej strony musimy szanować ten punkt, ponieważ przeciwnik miał kilka kontrataków, a jeden z nich zamienił na bramkę w końcówce meczu. Duży plus dla chłopaków, że potrafili w tym upale wykrzesać z siebie jeszcze trochę energii i wyrównać w 90 minucie. Myślę, że ten mecz to dla nas bardzo cenna lekcja na przyszłość.

*** Śniardwy Orzysz — Łyna Sępopol 2:2 (1:1)**
1:0 - (19 karny), 1:1 - Polkowski (25), 1:2 - Czajkowski (60), 2:2 - (79)

*** Omulew Wielbark — Victoria Bartoszyce 3:1 (2:0)**
1:0 - (31), 2:0 - (37), 2:1 - Kozera (48 karny), 3:1 - (70)

*** Węgoria Węgorzewo - Żagiel Piecki 1:1**

*** Rominta Gołdap - Wilczek Wilkowo 1:0 (0:0)**
1:0 - Żukowski (65)

*** Cresovia Górowo Iławeckie - Kłobuk Mikołajki 1:1 (0:0)**
0:1 - Kropiewnicki (87), 1:1 - Wierzbowski (90+3)

*** DKS Dobre Miasto - Czarni Olecko 1:1 (0:0)**
0:1 - (85), 1:1 - Różowicz (90+2)

*** Orlęta Reszel - MKS Jeziorany 2:2**

*** SKS Szczytno - Jurand Barciany 1:1**

PO 2 KOLEJKACH

1. Łyna	4	7:2
2. Dobre Miasto	4	5:1
3. Szczytno	4	3:1
4. Orlęta	4	4:3
5. Rominta	4	3:2
Jeziorany	4	3:2
7. Czarni	4	2:1
8. Omulew	3	3:2
9. Wilczek	3	2:2
10. Śniardwy	1	3:4
11. Kłobuk	1	2:3
12. Cresovia	1	1:2
13. Victoria	1	3:5
14. Węgoria	1	1:3
15. Jurand	1	1:5
16. Żagiel	1	1:6

Fot. Marcin Tchórz

Kormoran Zwierzewo (czarne stroje) z Płomieniem Turznica, czyli derby gminy Ostróda w grupie 2

W Iłowie doszło do sporej niespodzianki, bo miejscowa Polonia ograła myślącą o IV lidze Tęczę Miłomłyn. Co prawda po pierwszej połowie goście prowadzili 1:0, ale po przerwie do siatki trafiali już jedynie gospodarze. O losach meczu zadecydowali dwaj rezerwowi piłkarze Polonii, których trener Hubert Lemanek wprowadził do gry w drugiej części meczu. Kacper Ciesielski przez 45 minut po przerwie zdobył dwa gole, a „kropkę nad i" w 91. min postawił Michał Dunajski, który na boisku pojawił się zaledwie 6 minut wcześniej.

Pierwsze zwycięstwo w tym sezonie odniosła Drwęca Nowe Miasto Lub., pokonując 2:0 Fortunę Gągławki. Przy stanie 1:0 goście mogli doprowadzić do remisu, ale po strzale Dominika Borzeckiego piłka jedynie obiła słupek.

Z kolei w meczu GKS Stawiguda — Orzeł Janowiec Kościelny w składzie gospodarzy wystąpiło aż czterech 16-latków. Przy stanie 0:0 doskonałą sytuację zmarnował dla miejscowych Mariusz Kaczmarczyk, który z kilku metrów trafił prosto w bramkarza. Zemściło się to w końcówce, gdy Orzeł zdobył zwycięską bramkę.

Więcej goli, bo aż cztery, zobaczyli kibice nad Zalewem Wiślanym, gdzie Barkas Tolkmicko zremisował 2:2 z Polonią Pasłęk. Goście wygrywali już 2:0 i byli pewni swego, końcówka jednak należała do Barkasa, którzy po dwóch trafieniach Rafała Rafalskiego doprowadzili do remisu. Najlepszym zawodnikiem meczu był 35-letni Tomasz Sambor z Barkasa, który dekadę temu występował w II-ligowej Olimpii Elbląg.

*** Drwęca Nowe Miasto Lub. — Fortuna Gągławki 2:0 (1:0)**
1:0 — Pełka (22), 2:0 — Radomski (76)

*** Barkas Tolkmicko — Polonia Pasłęk 2:2 (0:1)**
0:1 — Błażewicz (38), 0:2 — Mucha (50), 1:2, 2:2 — Rafalski (78, 82)

*** GKS Stawiguda — Orzeł Janowiec Kościelny 0:1 (0:0)**
0:1 — Szczypiński (80)

*** Kormoran Zwierzewo — Płomień Turznica 3:0 (2:0)**
1:0 — T. Śnierzawski (10), 2:0 — Gęsicki (33 karny), 3:0 — Maj (47)

*** Polonia Iłowo — Tęcza Miłomłyn 3:1 (0:1)**
0:1 — Matracki (40), 1:1, 2:1 — Ciesielski (47, 70), 3:1 — Dunajski (90+1)

*** Grunwald Gierzwałd — Ewingi Zalewo 3:3 (1:0)**
1:0 - Kołakowski (40), 2:0 - Krzysztofiak (60), 2:1 - Gortatowski (65), 3:1 - Komorowski (78), 3:2 - Gortatowski (85), 3:3 - de Rosa (90+4)

*** LKS Różnowo — Radomniak Radomno 0:3 (0:2)**
0:1, 0:2 - Lewicki (13, 24), 0:3 - Gorzka (62 k)

*** Start Nidzica — Unia Susz 3:3**

GRUPA 2

1. Polonia Ił.	6	6:2
2. Radomniak	6	5:1
3. Unia	4	13:3
4. Ewingi	4	6:4
5. Drwęca	4	3:1
6. Tęcza	3	6:3
7. Kormoran	3	3:5
8. Orzeł*	3	1:0
9. Płomień	3	2:4
10. Polonia P.	2	3:3
11. Start*	1	3:3
12. Barkas	1	3:4
13. Grunwald	1	4:6
14. Stawiguda	0	1:3
15. Fortuna	0	2:5
16. Różnowo	0	0:13

* mecz mniej

dryh, JK

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ W rewanżach 1/8 finału Ligi Mistrzów znowu błysnął Robert Lewandowski. W Monachium Bayern wygrał 4:1 z Chelsea, a Polak zaliczył dwa gole i... dwie asysty. Wcześniej w Londynie Bayern zwyciężył 3:1, a „Lewy" trafił wtedy do siatki jeden raz oraz popisał się dwoma decydującymi podaniami. Czyli z 7 goli wbitych angielskiemu zespołowi polski napastnik zdobył 3, a pozostałe 4 padły z jego podań!

>>> Pozostałe wyniki 1/8 finału LM: Manchester City - Real Madryt 2:1 (Sterling 9, Jesus 68 - Benzema 28), pierwszy mecz: 2:1, awans MC; Barcelona - Napoli 3:1 (Lenglet 10, Messi 23, Suárez 45 k - Insigne 45 k), pierwszy mecz 1:1, awans Barcelony; Juventus Turyn - Olympique Lyon 2:1 (Ronaldo 43 k, 60 - Depay 12 k), pierwszy mecz 0:1, awans Lyonu.

>>> 1/4 finału (mecze o godz, 21 będą rozgrywane w Lizbonie bez udziału publiczności), 12 sierpnia: Atalanta - Paris Saint-Germain, 13 sierpnia: RB Lipsk - Atletico Madryt; 14 sierpnia: Barcelona - Bayern Monachium, 15 sierpnia: Manchester City - Olympique Lyon.

*** Mecz o Superpucha**r, w którym Legia Warszawa miała zmierzyć się z Cracovią, został odwołany. Powodem decyzji było ujawnienie przypadku zakażenia koronawirusem u członka sztabu Legii.

*** Legia poznała swojego pierwszego przeciwnika w eliminacjach Ligi Mistrzów**. W I rundzie w Warszawie (18-19 sierpnia) rywalem mistrzów Polski będzie zwycięzca rundy wstępnej - kosowska Drita Gnjilane lub północnoirlandzki Linfield FC, a spotkanie odbędzie się w Warszawie. Drita w ubiegłym sezonie wywalczyła mistrzostwo kosowskiej ekstraklasy, natomiast Linfield to mistrz Irlandii Północnej.

SIATKÓWKA PLAŻOWA\\\ Turniej finałowy PreZero Grand Prix PLS Indykpol AZS rozpoczął od zwycięstwa 2:1 (-22, 23, 9) z Cuprum Lubin, dzięki czemu olsztynianie awansowali do półfinału imprezy. Na tym etapie rozgrywek ich rywalem była Skra. Niestety, mecz zakończył się wygraną bełchatowian 2:1 (-17, 21, 8). W spotkaniu o 3. miejsce Indykpol AZS przegrał 0:2 (-18, -23) z GKS Katowice. Natomiast zwycięzcą PreZero Grand Prix PLS został Jastrzębski Węgiel, który w finale ograł 2:0 (17, 20) Skrę.

LEKKA ATLETYKA\\\ W Spale odbył się 8. Festiwal Rzutów im. Kamili Skolimowskiej. W konkursie pchnięcia kulą zwyciężył Michał Haratyk, któremu 21,45 m pozwoliło awansować na drugie miejsce w tegorocznych europejskich tabelach. Tym razem Haratykowi nie był w stanie zagrozić Konrad Bukowiecki - zawodnik AZS UWM Olsztyn z wynikiem 20,36 m zajął ostatecznie drugie miejsce. Ciekawy był także konkurs rzutu młotem, w którym obejrzano tradycyjny pojedynek Pawła Fajdka z Wojciechem Nowickim. Wygrał Nowicki (78,50), a Fajdek musiał zadowolić się jedynie 76,77 m (jedyna mierzona próba). Warto zauważyć, że w rzucie oszczepem kobiet trzecia była Klaudia Regin z AZS UWM Olsztyn - 51,29 m.

KOLARSTWO\\\ Remco Evenepoel utrzymał bezpieczną przewagę wypracowaną czwartym na etapie do Bukowiny Tatrzańskiej, dzięki czemu wygrał Tour de Pologne.

*** Klasyfikacja generalna TdP**: 1. Remco Evenepoel (Deceuninck - Quick Step); 2. Jakob Fuglsang (Astana) +1.52; 3. Simon Yates (Mitchelton - Scott) +2.28; 4. Rafał Majka (Bora - hansgrohe) +2.32; 5. Diego Ulissi (UAE - Team Emirates) +3.09.

AUTOMOBILIZM\\\ Fin Jari Huttunen (Hyundai I20 R5) wygrał Rajd Rzeszowski, pierwszą rundę samochodowych mistrzostw Polski. Drugie miejsce ze stratą 8,6 s zajął mistrz kraju z 2018 roku Grzegorz Grzyb (Skoda Fabia Rally 2 Evo), a trzeci był Marcin Słobodzian (Hyundai I20 R5), który był wolniejszy od Fina o 53,7 s. W tegorocznym kalendarzu rajdowych MP z powodu pandemii koronawirusa są tylko cztery imprezy. Następną będzie Rajd Śląska (10-12 września).

TENIS\\\ W Łodzi zakończyły się mistrzostwa Polski kadetów. Nasz region zdobył dwa medale: brąz w mikście wywalczyli Aleksandra Wegrzyn i Olaf Pieczkowski (UKS RP Sport Olsztyn), a poza tym Pieczkowski był jeszcze drugi w singlu. Warto zauważyć, że w finale przegrał 0:6, 3:6 z Gabrielem Matuszewskim, który niedawno ze Stawigudy przeszedł do CKT Grodzisk.

SPORT W TV\\\ **Koszykówka**. NBA: Utah Jazz - Dallas Mavericks (21 Canal+ Sport)

*** Snooker.** Mistrzostwa świata w Sheffield: ćwierćfinały (11, 14, 15.30, 18.30, 19.45, 23 Eurosport 1, 11, 15.30, 20 Eurosport 2)

*** Żużel.** PGE Ekstraliga: Moje Bermudy Stal Gorzów Wielkopolski - Eltrox Włókniarz Częstochowa (20 Eleven Sports 1)

dryh

eprasa.pl 50a3be255f

POLONIA ZATRZYMAŁA SIĘ NA GRANICY

FORBET IV LIGA PIŁKARSKA\\\ Chociaż do świąt Bożego Narodzenia jeszcze daleko, to mimo to w Lidzbarku Warmińskim już pojawili się święci Mikołajowie, którzy na stadionie ochoczo rozdawali prezenty ubrani w stroje miejscowej Polonii.

*** Polonia Lidzbark Warmiński - Granica Kętrzyn 2:3 (0:2)**
0:1 – Dwulat (10), 0:2 – Kołesnyk (26), 0:3 – Miłoszewski (47), 1:3 – Łukasik (58 karny), 2:3 – Bogdański (90+2)
POLONIA: Barchański – Wanda, Skarbek, Waląg (80 Rodzeński), Boczko, Bogdański, Zajączkowski (80 Dajnowski), Wierzbowski (46 Wojciechowski), Gurow (46 Kowalski), Łukasik, Olszeko (46 Lubak)
GRANICA: Papliński - Kolesnyk, Czerniakowski, Koprucki, Jońca, Miłoszewski (81 Wołowik), Dominik, Brych, Ł.Swacha-Sock, Bobrowski, Dwulat (79 Branicki)

Fot. Artur Szczepański

W Olsztynie w meczu z Warmią trzy gole dla Zatoki Braniewo zdobył Kamil Graczyk

Kiedy rozpoczynał się mecz w Lidzbarku Warmińskim, termometry wskazywały 31 stopni Celsjusza. I chyba te warunki spowodowały, że poloniści sprawili sobie zimny prysznic.

- TO BYŁ DZIWNY MECZ, BO NIE MOGĘ MIEĆ PRETENSJI DO DRUŻYNY, ŻE ZAGRAŁA SŁABO – POWIEDZIAŁ CZESŁAW ŻUKOWSKI, TRENER POLONII. - MY SPREPAROWALIŚMY GRANICY SYTUACJE, PO KTÓRYCH GOŚCIE WYGRALI. STRZELALI BRAMKI PO NASZYCH „WIELBŁĄDACH".

Zaczęło się w 10. min, gdy „prezent" od zawodników z Lidzbarka otrzymał Łukasz Swacha, który popędził pod bramkę Polonii, dośrodkował w pole karne, a Marcin Dwulat z 9 metrów głową strzelił na 0:1. Później gospodarze mieli swoje okazje, ale nie dał się zaskoczyć bramkarz Mateusz Papliński. W 26. min kętrzynianie zaliczyli przechwyt w środkowej strefie, Swacha podał do Michaiła Kołesnyka, który w łatwy sposób podwyższył prowadzenie Granicy.

Na drugą połowę trener Polonii wpuścił trzech rezerwowych. Nic to jednak nie pomogło, bo w Lidzbarku była kolejna „promocja", w efekcie Paweł Miłoszewski strzelił na 0:3. Po trzecim golu gospodarze nie mieli wiele do stracenia, gonili wynik, zdobyli dwie bramki, ale zabrakło im czasu i skuteczności na wyrównanie.

- Krótko mówiąc, rozdaliśmy prezenty, a nie wykorzystaliśmy swoich okazji, których mieliśmy dużo – zakończył szkoleniowiec Polonii.

*** Olimpia Olsztynek – Mrągowia Mrągowo 0:2 (0:0)**
0:1 – Kosek (67), 0:2 – Barszczewski (70)
OLIMPIA: Miara – Szumacher, Pechta, Duch, Pisarkiewicz, Jagielski, Golks, Szantar, Ożóg, Dobroński, Żórański
MRĄGOWIA: Orzeł – Trzebiński, Glinka, Żęgota, Michałowski, Skrzęta, Łokietek, Kosek (87 Kudlak), Barszczewski, Błędowski (90 Nakielski), Bah (68 Bojarowski)

Z jednym punktem po trzech kolejkach pozostają piłkarze Olimpii. W 3. serii podopieczni Tomasza Berenta nie poradzili sobie z Mrągowią. Trzeba jednak przyznać, że beniaminek z Olsztynka długo opierał się atakom gości. Duża w tym zasługa bramkarza Rafała Miary, który przez ponad godzinę skutecznie powstrzymywał zapędy przyjezdnych. Warto wspomnieć, że pod koniec pierwszej części gry obronił rzut karny wykonywany przez Mahamadou Baha.

Niestety dla gospodarzy zdarzyły się trzy minuty, które wstrząsnęły piłkarskim Olsztynkiem. Najpierw w zamieszaniu najprzytomniej zachował się Kosek i strzelił na 0:1. A za kilka chwil Barszczewski skutecznie główkował i ustalił wynik na 0:2.

*** Błękitni Orneta – Motor Lubawa 1:2 (1:1)**
1:0 – Kurywczak (14), 1:1 – Sobolewski (42), 1:2 – Gajewski (88)
BŁĘKITNI: Lawrenc – Romejko, Gołębiowski, Dzierzkiewicz, Fabisiak (46 Czubak), Kogut (46 Kukałowicz), Kosobucki (71 Baranowski), Kurywczak, Pluciński (90+1 Krajewski), Ziemianowicz, P. Zajączkowski
MOTOR: Mazurowski - Sobótka, Szczepański (55 M. Olejniczak), Gerka (81 Gajewski), Zelmański, Sobolewski, Rykaczewski (81 Longosz), Szymański (66 Złotowski), Zasuwa (55 R. Śnieżawski), Goździejewski, Chmielewski (90+1 Rogożyński)

Po środowym remisie 2:2 w wyjazdowym spotkaniu z Granicą, w Ornecie pojawiły się nadzieje na kolejną zdobycz punktową w konfrontacji z Motorem. Błękitni na własnym stadionie rozpoczęli spotkanie efektownie i efektywnie, bo zanim minął kwadrans, to Michał Kurywczak strzelił na 1:0. Jednak lejący się z nieba żar nie ułatwiał zadania żadnej z ekip. Ostatecznie lepiej trudy rywalizacji znieśli piłkarze z Lubawy: jeszcze przed przerwą na 1:1 strzelił Cezary Sobolewski, a tuż przed końcem meczu gospodarzy pogrążył Radosław Gajewski, który zaledwie kilka minut wcześniej pojawił się na murawie stadionu w Ornecie.

*** Delfin Rybno – Olimpia II Elbląg 0:3 (0:3)**
0:1 - Kordykiewicz (28), 0:2 - Bucio (32), 0:3 - Branecki (35)
DELFIN: M. Leśniewski – Konrad Zalewski (30 Rozentalski), Płoski (59 Szatkiewicz), Słomski, Drzewiński (65 Zieliński), Jabłonowski (79 Kacper Zalewski), Margalski (83 P. Leśniewski), Orzechowski, Wietecha, Wolski, Zasadzki (68 Choma)
OLIMPIA II: Lechowid – Sarnowski (46 Wierzba),Winiarski (46 Jaźwiński), Kazimierowski, Krasa, , Bucio (79 Kottlenga) Filipczyk, Perlejewski, Kordykiewicz Branecki (79 Kozera), Milanowski

Spotkanie w Rybnie potoczyło się chyba łatwiej niż spodziewali się tego piłkarze rezerw elbląskiej Olimpii. Beniaminek, który wygrał pierwsze spotkanie na własnym boisku (2:0 z Tęczą Biskupiec), mimo środowej porażki (2:5 z Zatoką Braniewo) mógł wydawać się trudną przeszkodą do pokonania. Tak jednak nie było, w efekcie elblążanie już w pierwszej części gry ustalili wynik końcowy a po przerwie kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku.

- GOSPODARZE NA POCZĄTKU WYGLĄDALI GROŹNIE, PO JEDNEJ Z AKCJI TRAFILI NAWET W SŁUPEK. JEDNAK PO TRZECIM GOLU DLA NAS ZAPAŁ MIEJSCOWYCH OPADŁ I MOGLIŚMY NAWET WYGRAĆ WYŻEJ – OCENIŁ KAROL PRZYBYŁA, TRENER REZERW OLIMPII.

*** Błękitni Pasym – Tęcza Biskupiec 5:2 (3:0)**
1:0 – Kulesik (12), 2:0 – Gołaszewski (29), 3:0 – Balcerzak (37), 4:0 – Młotkowski (70), 4:1 – Rogoziński (78), 5:1 – Gołaszewski (90+2), 5:2 – Rogoziński (90+5)
BŁĘKITNI: Brzozowski – Kowalewski, Dobrzyński, Balcerzak (57 Kępka), Chrzanowski, Kulesik (66 Młotkowski), B. Nosowicz, M. Nosowicz (88 Jędrzejewski), Stańczak, Walczak (70 Chlebowski), Gołaszewski
TĘCZA: D. Bałdyga – Brunkal, Orzoł (71 Rosiński), Saramak, Ocias, Łoszkowski, Domański (82 M. Bałdyga), Rybkiewicz, (67 Wosik), Chabera (87 Misior), Romańczuk (69 Rogoziński), Kostyra (67 Wójcik)

Na razie w kratkę grają piłkarze z Pasymia. Póki co są królami swojego boiska, na którym wygrali oba z rozegranych dotychczas spotkań. Tymczasem zespół z Biskupca po trzech kolejkach jest bez punktu. Tęcza nie ma jednak w pierwszej rundzie łatwego zadania, ponieważ wszystkie mecze rozgrywa na wyjazdach. A to dlatego, że w Biskupcu ma powstać nowy obiekt piłkarsko-lekkoatletyczny. Ale zespół Błękitnych powinien się cieszyć, że dopiero w 69. min na murawie pojawił się Jarosław Rogoziński. Może gdyby grał od początku, wtedy goście zdobyliby pierwsze punkty w tym sezonie. Rogoziński pojawił się na boisku, gdy było 4:0 dla zespołu z Pasymia, i zdążył jeszcze strzelić dwa gole.

*** Jeziorak Iława – Stomil II Olsztyn 3:1 (1:0)**
1:0 – Czarnota (5), 2:0 – Kuciński (48), 3:0 – Madej (59), 3:1 – Florek (71)
JEZIORAK: Ciura – Kuciński, Kowalski (63 Neumann), Kwiatkowski (63 Tokarski), Galas, Czarnota (80 Kaźmierowski), Madej (69 Stanikowski), Kressin, Ksiuk (82 Pawłowski), Sagan, Figurski (69 Szczepański)
STOMIL II: Kanclerz – Dziemidowicz, Borkowski (61 Brdak), Sadowski, Dowgiałło, Grzeszczyk (46 Florek), Puszkar, Serbintowicz, Supranowicz, Szramka, Świder

Po pierwszych dwóch kolejkach - bez względu na to, że mamy lato – bardzo „gorąca" zrobiła się posadka trenera Jezioraka Wojciecha Figurskiego. Dwa mecze, zero punktów na koncie, więc powodów do zadowolenia nie było. Za to dwoma zwycięstwami sezon otworzyły rezerwy Stomilu. Jednak na stadionie w Iławie bardziej doświadczony Jeziorak wypunktował olszyńską młodzież i zdobył pierwsze trzy punkty w obecnych rozgrywkach.

*** Warmia Olsztyn – Zatoka Braniewo 0:3 (0:1)**
0:1, 0:2, 0:3 – Graczyk (45+1, 56, 90+2)
WARMIA: Sokołowski – Typa, Sulikowski, Gębicki (83 Stachowski), Wiśniewski, Szymborski, Marchlewski, Lejman, Izdebski (83 Dmochowski), Czaplicki (65 Gorgol), Bogdanowicz (77 Duplicki)
ZATOKA: Ptak – Gruz, Korkliniewski, Kimso (90 D. Wieliczko), Jastrzębski, Tomczuk (90 Brzozowski), Szpakowski (85 Lewandowski), Jakimczuk, Graczyk, B. Wieliczko (70 Rynkowski), Wolak (66 Śniegocki)

Kamil Graczyk jak za dawnych dobrych lat, kiedy występował m.in. trzecioligowym Kaczkanie Huraganie Morąg, zabawił się w sobotę na stadionie przy Sybiraków w Olsztynie. W meczu z Warmią strzelił trzy gole, które dały Zatoce trzeci komplet punktów w tym sezonie.

*** MKS Korsze - Mamry Giżycko 2:0**

*** Pisa Barczewo - Mazur Ełk 2:2**

mart

PO 3 KOLEJKACH

1. Zatoka	9	11:4
2. Mamry	6	11:4
3. Stomil II	6	10:4
4. Błękitni P.	6	8:5
5. Mrągowia	6	6:3
6. Motor	6	6:4
7. Korsze	6	4:3
8. Granica	5	6:5
9. Polonia	4	5:3
Olimpia II	4	5:3
11. Pisa	5	5:4
12. Jeziorak	3	6:8
13. Delfin	3	4:8
14. Warmia	3	3:11
15. Mazur	2	3:4
16. Olimpia O.	1	1:11
17. Błękitni O.	1	3:7
18. Tęcza	0	4:10

eprasa.pl 50a3be255f

EFEKTOWNE ZWYCIĘSTWO WIKIELCA

III LIGA PIŁKARSKA\\\ Beniaminek z Wikielca został pierwszym liderem rozgrywek! Tego się pewnie nawet najstarsi górale z Warmii nie spodziewali. Inna sprawa, że podopieczni trenera Wojciecha Tarnowskiego mieli bardzo słabego przeciwnika.

Fot. archiwum klubu

Radość w szatni piłkarzy GKS Wikielec po wysokim zwycięstwie z KS Wasilków

Fot. Łukasz Szymański

Maciej Famulak (przy piłce) - strzelec pierwszej bramki dla Znicza w nowym sezonie

*** Jagiellonia II Białystok - Znicz Biała Piska 1:3 (0:1)**
0:1 - Famulak (38), 0:2 - Giełażyn (47), 0:3 - Furman (60), 1:3 - Twarowski (64)
ZNICZ: Radzikowski – Romachów, Dzienis, Molski, Denert, Kalinowski (67 Rybacki), Kuśnierz (79 Kosiński), Furman, Fiedorowicz (87 Ruszczyk), Famulak (79 Nowak), Giełażyn

Znicz rozpoczął sezon od pewnego zwycięstwa nad rezerwami Jagiellonii. Na pierwszą groźną akcję trzeba było jednak czekać do 15. min, ale Maciej Famulak uderzył nad bramką. Napastnik Znicza „wstrzelił się" dopiero w 38. min w swojej trzeciej próbie, no i zrobił to na tyle skutecznie, że otworzył wynik meczu. Tuż przed przerwą bramkarz gości obronił jeszcze mocne uderzenie Mateusza Furmana z bliska, a po drugiej stronie boiska Adam Radzikowski poradził sobie ze strzałem z dystansu.

Po zmianie stron Znicz kontynuował dobrą grę z ostatniego kwadransa przed przerwą. Już w 48. min na 2:0 podwyższył Bartosz Giełażyn, który - podobnie jak kilku innych zawodników Znicza - ma za sobą występy w największym klubie z Podlasia. Po chwili gospodarze stanęli przed szansą zdobycia gola kontaktowego z rzutu karnego, ale skuteczną interwencję zanotował Adam Radzikowski, wybijając piłkę uderzoną w prawy dolny róg.

Gdy w 60. min Mateusz Furman wykorzystał podanie Giełażyna i zdobył trzeciego gola, wydawało się, że jest po meczu, ale młoda „Jaga" ambitnie walczyła do końca i cztery minuty później gospodarze wykorzystali rzut wolny. Tempo meczu wzrosło, a wymiana piłkarskich ciosów musiała podobać się kibicom. Wynik nie zmienił się dzięki kilku dobrym interwencjom obu bramkarzy.

– ZAGRALIŚMY BARDZO DOBRY MECZ, A PRZY ODROBINIE LEPSZEJ SKUTECZNOŚCI MOGLIŚMY STRZELIĆ JESZCZE KILKA GOLI – MÓWI RYSZARD BORKOWSKI, TRENER ZNICZA. – BARDZO CIESZYMY SIĘ Z WYGRANEJ, BO ZALEŻAŁO NAM, ŻEBY DOBRZE ROZPOCZĄĆ SEZON.

Zespół bardzo dobrze zareagował na niepowodzenie w finale Wojewódzkiego Pucharu Polski z Sokołem Ostróda. Ten przegrany mecz „siedział" w głowach moich piłkarzach, ale w starciu z Jagiellonią wróciła pewność siebie.

*** GKS Wikielec - KS Wasilków 5:1 (2:0)**
1:0 - Kacperek (31), 2:0 - Bartkowski (45), 3:0 - Suchocki (62), 4:0 - M. Jajkowski (69), 5:0 - Wacławski (80), 5:1 - Makal (85)
WIKIELEC: Wieczerzak, Sz. Jajkowski, Górski (70 Cistowski), Kacperek, Korzeniewski, Jankowski (80 Kucznier), Szypulski, M. Jajkowski (80 Jurczak), Suchocki (66 Sobociński), Wójcik, Bartkowski (66 Wacławski)

Przed meczem prezes WMZPN Marek Łukiewski wręczył gospodarzom okazały puchar - była to nagroda za awans do III ligi. Potem w rolach głównych wystąpili już piłkarze z Wikielca, no i trzeba przyznać, że było... równie miło. Zaczęło się od obicia słupka, ale w 30. min po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Kacperek popisał się skuteczną główką. 1:0 dla Wikielca! A był to dopiero początek, bo tuż przed przerwą piłkę przed polem karnym rywali przyjął Bartkowski, po czym obrócił się i strzałem z 16 m zdobył drugiego gola dla beniaminka. W drugiej połowie na listę strzelców wpisali się jeszcze Suchocki (chwilę wcześniej w dziecinny sposób ograł obrońcę), Mateusz Jajkowski (uderzenie z 17 m z rzutu wolnego) i Wacławski (z najbliższej odległości wykończył składną akcję zespołu). Goli powinno być zresztą więcej, ale albo gospodarze mieli niekiedy problemy ze skutecznością, albo na wysokości zadania stawał bramkarz z Wasilkowa.

PRZED MECZEM TRENER WOJCIECH TARNOWSKI ZAPOWIEDZIAŁ, ŻE WIKIELEC NIE BĘDZIE PRZYSŁOWIOWYM CHŁOPCEM DO BICIA, NO I SOBOTNI MECZ POKAZAŁ, ŻE TEN DOŚWIADCZONY SZKOLENIOWIEC NIE RZUCAŁ SŁÓW NA WIATR.

Inna sprawa, że rola chłopca jest już raczej obsadzona i ponownie przypadnie ekipie z Wasilkowa, która tak naprawdę zasłużyła, i to bardzo, na bieganie po czwartoligowych boiskach. Przypomnijmy, że poprzedni sezon KS Wasilków zakończył na ostatnim miejscu w grupie 1 III ligi, w 19 meczach zdobywając zaledwie 9 punktów. Z powodu koronawirusa nikt jednak nie spadł, ale sobotni wynik z Wikielca pokazuje, że tym razem zespołu z Wasilkowa nic już raczej nie uratuje przed spadkiem.

*** Świt Nowy Dwór Maz. - Concordia Elbląg 5:1 (3:1)**
1:0 - Wiśniewski (5), 1:1 - Danowski (30), 2:1 - Drewnowski (34), 3:1 - Wiśniewski (45), 4:1 - Maciejewski (90 k), 5:1 - Tkaczyk (90+4)
CONCORDIA: Banach — Kurs, Szawara, Maciążek, Bukacki, Burzyński (83 Kopka), Otręba, Danowski, Pawłowski (46 Szmydt), Lenart (46 Bojas), Kołosow (84 M. Pelc)

Gospodarze objęli prowadzenie już po pięciu minutach, gdy Wiśniewski oddał strzał zza pola karnego, a piłka odbiła się od Maciążka i wpadła do siatki. Goście nie dawali za wygraną i też atakowali, m.in. w 29. min Danowski zdobył gola, ale arbiter go nie uznał, dopatrując się spalonego. Jednak minutę później Danowski doprowadził do remisu! Od tego momentu trwała wymiana ciosów, ale w 34. min gospodarze ponownie objęli prowadzenie. Na dodatek tuż przed przerwą podwyższyli na 3:1. W drugiej odsłonie meczu elblążanie dążyli do zmiany wyniku, osiągnęli nawet znaczną przewagę, ale brakowało im dokładności i skuteczności. W 70. min Concordia mogła zdobyć kontaktowego gola po strzale głową Burzyńskiego, ale bramkarz nie dał się zaskoczyć. W kolejnej akcji Szmydt trafił w słupek, a że niewykorzystane okazje się mszczą, więc w końcówce elblążanie stracili jeszcze dwa gole. - Brak skuteczności w ataku, proste błędy w obronie, kilka kontrowersyjnych decyzji sędziego, w tym nieuznana bramka zdobyta prawidłowo przez Danowskiego - oto czynniki, które wpłynęły na tak wysoką porażkę - ocenia trener Concordii Adam Boros.

*** Ruch Wysokie Mazowieckie - Kaczkan Huragan Morąg 2:0 (2:0)**
1:0 - Borkowski (13 k), 2:0 - Grochowski (41)
KACZKAN: Leszczyński - Łysiak, Paliwoda, Tomasz, Dec, Lisiecki, Ziemak, Grzybowski, Galik, Szczudliński, Sendlewski

*** Inne wyniki 1. kolejki:** KS Kutno - Polonia Warszawa 2:1 (1:0), Olimpia Zambrów - Unia Skierniewice 2:0 (2:0), Błonianka Błonie - Ursus Warszawa 3:2 (1:1), Pelikan Łowicz - Broń Radom 1:1 (1:0), RKS Radomsko - Legia II Warszawa 1:4 (0:1), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Legionovia Legionowo (przełożony na 19 sierpnia), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Sokół Aleksandrów Łódzki (przełożony na 2 września)

mart, dryh, JK

PO 1 KOLEJCE

1. Wikielec	**3**	**5:1**
Świt	3	5:1
3. Legia II	3	4:1
4. Znicz	**3**	**3:1**
5. Olimpia	3	2:0
Ruch	3	2:0
7. Błonianka	3	3:2
8. Kutno	3	2:1
9. Ursus	0	2:3
10. Pelikan	1	1:1
Broń	1	1:1
12. Polonia	0	1:2
13. Jagiellonia II	0	1:3
14. Kaczkan	**0**	**0:2**
Unia	0	0:2
16. Radomsko	0	1:4
17. Concordia	**0**	**1:5**
Wasilków	0	1:5
19. Pogoń	-	-
Legionovia	-	-
Sokół	-	-
Lechia	-	-

eprasa.pl 50a3be255f

JEDNI PRZYCHODZĄ, DRUDZY ODCHODZĄ

PIŁKA NOŻNA\\\ Ponad 300 kibiców obejrzało w Ostródzie mecz kontrolny między Sokołem a pierwszoligowym Stomilem. Dla obu szkoleniowców była to okazja do przetestowania kandydatów do gry w ich zespołach. Sparing wygrał beniaminek II ligi.

*** Sokół Ostróda – Stomil Olsztyn 2:1 (2:0)**
1:0 – Mrozowski (24), 2:0 – Wolny (32), 2:1 – Sikorski (88 samobójczy)
SOKÓŁ: Niezgoda – Zimmer, Mazurowski, Dobosz, Brzuzy, Gajda, Rugowski, Zalewski, Żwir, Andrzejczak, Wolny oraz Święty, Kalinowski, Kamiński, Łuczak, Sikorski, Małek, Chyrchała, Andriusis
STOMIL: Troshupa (32 Kudrjavcevs, 61 Skiba) - zawodnik testowany (46 Bucholc), van Weert (61 Biedrzycki), Biedrzycki (46 Szota), Sadowski (46 Mosakowski), zawodnik testowany (34 Hinokio), zawodnik testowany (46 Carolina), Tecław (46 Spychała), zawodnik testowany (46 van Huffel), zawodnik testowany (46 Jarosz), Rak (32 Loshi, 61 Kovalonoks)

Fot. Marcin Tchórz

W pierwszej połowie pierwszoligowy Stomil (niebieskie stroje) zagrał w eksperymentalnym składzie

Piłkarze Sokoła po serii meczów pucharowych, zakończonych wywalczeniem Wojewódzkiego Pucharu Polski, zagrali pierwszy sparing. Szkoleniowiec ostródzkiego zespołu Piotr Jacek miał okazję sprawdzić w konfrontacji z pierwszoligowcami trzech nowych zawodników, którzy pojawili się w Ostródzie z drugoligowej Skry Częstochowa. Pierwszy raz w koszulkach z jachtem na piersiach zagrali: Konrad Andrzejczak, Dawid Wolny i Kamil Zalewski. Nowi piłkarze w sobotnim upale dobrze zaprezentowali się przed ostródzkimi kibicami i sporą grupą olsztyńskich fanów.

Ostródzianie spotkanie rozpoczęli piłkarzami, którzy mają już podpisane kontrakty na nadchodzący sezon. Z tego grona zabrakło jedynie narzekających na drobne urazy Krzysztofa Wickiego i Piotra Okuniewicza. Poza tym kilku zawodników zagrało na innych niż zazwyczaj pozycjach - Karol Żwir w pomocy, a Paweł Brzuzy na lewej stronie obrony. Natomiast pierwszoligowcy z Olsztyna na odwrót - na pierwsze 45 minut wyszła spora grupa zawodników testowanych.

Gospodarze stoczyli wyrównany pojedynek, a momentami prezentowali się nawet lepiej od występujących w I lidze piłkarzy Stomilu. Od 24. min ostródzianie prowadzili po golu Wojciecha Mazurowskiego, który wykorzystał błąd bramkarza: Troshupa krzyknął „ja", zapowiadając złapanie lub wybicie dośrodkowania z rzutu rożnego, tymczasem ubiegł go Mazurowski, który głową strzelił na 1:0. Po ponad 30 minutach rywalizacji Sokół strzelił drugiego gola, którego zdobywcą był debiutant Wolny. W drugiej połowie ostródzianie ustalili wynik spotkania na 2:1, Koki Hinokio zagrał piłkę na 5. metr, a tam niefortunnie w piłkę trafił testowany w Sokole Oskar Sikorski i strzelił gola samobójczego.

- FAJNY MECZ Z WYŻEJ NOTOWANYM RYWALEM, CIESZĘ SIĘ, ŻE WRESZCIE UDAŁO NAM SIĘ ZE SOBĄ ZAGRAĆ – POWIEDZIAŁ JAROSŁAW KOTAS, DYREKTOR SPORTOWY SOKOŁA.

– Warunki nie były łatwe, trochę przygrzało z góry, ale wygraliśmy i to cieszy. W pierwszej połowie wyszliśmy piłkarzami, którzy już zostali zakontraktowani na sezon. Kilku piłkarzy, jak „Żwiru", zagrało na nowych pozycjach. Poza tym cały czas testujemy i szukamy piłkarzy do gry w II lidze. Jednych witamy, innym dziękujemy, czyli dzień jak co dzień w okresie przygotowawczym. Miło, że spora grupa kibiców pojawiła się na trybunach.

- Nasz skład z pierwszej części gry zapewne kibicom niewiele mówił, bo pojawiło się kilku nowych zawodników z zagranicy i wyglądało to trochę chaotycznie. W efekcie byliśmy słabszym zespołem – skomentował Adam Majewski, trener Stomilu. – Natomiast po przerwie pojawili już podstawowi piłkarze i wtedy zagraliśmy lepiej, ale przegraliśmy 1:2. Jednak celem tego spotkanie było przetestowanie kandydatów do gry w Stomilu. Do ligi zostało niewiele czasu, bo tylko trzy tygodnie, więc musimy szybko podejmować decyzje kadrowe.

SZCZĘŚLIWY FINAŁ ZUPEŁNIE NIEPOTRZEBNEJ AWANTURY

Władze Stomilu ostatecznie wycofały się z pomysłu ukarania czterech piłkarzy, którzy nie pojawili się na pożegnalnym spotkaniu w siedzibie olsztyńskiego klubu.

Sezon 2019/20 zakończył się utrzymaniem Stomilu w I lidze oraz... niepotrzebną awanturą. O co w niej poszło? Otóż czterech piłkarzy, z którymi Stomil nie przedłużył kontraktów, postanowiono uroczyście pożegnać. Tak się jednak złożyło, że spotkanie zaplanowano w dniu wolnym od treningów. W efekcie Mateusz Gancarczyk, Michał Leszczyński, Lukáš Kubán i Artur Siemaszko się nie pojawili, czemu trudno się dziwić - przecież każdy z nich miał wtedy na głowie przeprowadzkę oraz poszukiwanie nowego pracodawcy. Sprawa skomplikowała się jednak, bo piłkarzy osobiście chciał pożegnać przewodniczący rady nadzorczej klubu Michał Brański. Miał to być prawdopodobnie początek nowej sympatycznej tradycji, ale skończyło się na tym, że

Fot. Paweł Piekutowski

Artur Siemaszko (z prawej) miał być jednym z czterech ukaranych piłkarzy

Stomil pożegnał tę czwórkę jedynie wpisem na oficjalnej stronie i zdjęciami pamiątkowych tabliczek.

I to powinien być koniec tej historii i zarazem nauczka na przyszłość, by takie pożegnania lepiej organizować w porozumieniu z zainteresowanymi piłkarzami.

Niestety, był ciąg dalszy, ponieważ prezes klubu Wojciech Kowalewski za karę każdemu z nieobecnych zawodników kazał zapłacić 5000 zł, bo - jak sam wyjaśnił w mediach społecznościowych - „Kontrakt profesjonalnego piłkarza obejmuje nie tylko prawo do wynagrodzenia, ale również szereg obowiązków, w tym również stosowanie się do zaleceń i poleceń sztabu i zarządu klubu. Zawodnicy zignorowali te polecenia".

Jeśli do tej pory atmosfera była zła, to od tego momentu stała się jeszcze gorsza. Prawdopodobnie z tego powodu prezes Kowalewski kilka dni temu oddał się do dyspozycji zarządu, który jednak jeszcze nie podjął decyzji w tej sprawie.

Przełom nastąpił dopiero w czwartek, kiedy to na stronie internetowej klubu ukazała się informacja o tym, że „Stomil Olsztyn wycofuje się z kar dyscyplinarnych nałożonych na Mateusza Gancarczyka, Michała Leszczyńskiego, Lukáša Kubánia i Artura Siemaszki. Prezes Wojciech Kowalewski podjął tę decyzję uwzględniwszy rekomendację członków Rady Nadzorczej oraz po szerokich konsultacjach. Klub i prezes Wojciech Kowalewski wyrażają żal, że nie udało się uniknąć nieporozumień, a wymienionym zawodnikom życzą udanej, dalszej kariery".

Sprawa ostatecznie znalazła więc szczęśliwy finał, ale pewien niesmak jednak pozostał...

* **Vjačeslavs Kudrjavcevs** przedłużył kontrakt ze Stomilem. Umowa łotewskiego bramkarza z klubem m obowiązywać przez dwa lata z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. 22-letni Kudrjavcevs trafił do Stomilu pod koniec lutego. Zdołał zadebiutować w pierwszym zespole w ostatnim meczu sezonu, w którym Stomil w wyjazdowym spotkaniu pokonał 2:1 Wartę Poznań.

*** Dzisiaj olsztyński pierwszoligowiec wyjechał na zgrupowanie do Suwałk**, gdzie zespół Adama Majewskiego będzie trenować do 11 sierpnia. Na zakończenie obozu Stomil rozegra sparing z miejscowymi Wigrami, które niedawno spadły z I ligi. Możliwe jednak, że podczas zgrupowania uda się rozegrać jeszcze jeden sparing. Natomiast 22 sierpnia w 1/32 finału Pucharu Polski olsztynianie zagrają z GKS Jastrzębie.

*** Od 24 do 27 sierpnia w Jarocinie odbędzie się Polish Talent Cup.** Jest to turniej dla zespołów złożonych z zawodników do lat 13. W grupie 12 zaproszonych drużyn znalazła się Akademia Sportu Stomil Olsztyn. Drużyna Piotra Krztonia będzie miała możliwość sprawdzić swoje siły z takimi ekipami jak: Escola Varsoia, Juventus Academy Bydgoszcz i Akademia Piłkarska Brychczy.

dryh

eprasa.pl 50a3be255f

ŚWIĘTO GARNCARZY I ZDUNÓW

PIECKI\\\ Do Piecek po raz drugi zjechali pasjonaci ceramicznego rzemiosła z całego kraju. Festiwal Ceramiki coraz bardziej wpisuje się w kulturalny kalendarz regionu. Mimo ograniczeń związanych z pandemią organizatorzy nie zdecydowali się na odwołanie imprezy.

Zaplanowana wcześniej na czerwiec odbyła się 8 sierpnia w Muzeum Regionalnym im. Walentyny Dermackiej z Sapiehów. Skąd wziął się pomysł, żeby artyści co roku spotykali się właśnie w Pieckach?

— Moim marzeniem od dawna było zorganizowanie takiej imprezy. Kiedy objęłam stanowisko dyrektora domu kultury w Pieckach, okazało się, że mam takie możliwości i przede wszystkim ludzi chcących mi w tym pomóc. Pani wójt w ubiegłym roku zaufała mi i pozwoliła na zorganizowanie pierwszej edycji — mówi Alicja Naworska-Kotelon, dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury „Pegaz" w Pieckach.

Sukces imprezy w 2018 roku przyniósł jej mnóstwo dobrych opinii, co przełożyło się na jeszcze większe zainteresowanie w tym roku.

— Mieliśmy bardzo dużo zgłoszeń. Niestety musimy prowadzić weryfikację ceramików i nie każdy, kto się zgłosił, mógł do nas przyjechać. Jest to bardzo popularna impreza w środowisku ceramików, garncarzy i zdunów. Ma w tej chwili charakter ogólnopolski. W ubiegłym roku mieliśmy gości z zagranicy. W tym roku z powodu koronawirusa niestety nie mogli do nas przyjechać — dodaje Naworska-Kotelon.

Sama na co dzień też zajmuje się ceramiką.

— Robię to bardzo amatorsko, ale mogę się pochwalić dopiero co ukończonym kursem ceramiki artystycznej pierwszego stopnia w terapii dzieci i młodzieży — cieszy się dyrektorka GOK-u.

Jak przyznaje, szczególny zachwyt podczas sobotniej (10 sierpnia) imprezy wzbudziły w niej wielkie dzbany.

Pani Beata z Podlasia przyjechała razem z przyjaciółmi specjalnie na tę imprezę. I jak na kobietę przystało zachwyciła się pięknymi bransoletkami i naszyjnikami.

— Wynajęliśmy tutaj niedaleko agroturystykę, a przyjechaliśmy, bo chcieliśmy zobaczyć, jak wygląda ta impreza. Nasz zaprzyjaźniony garncarz bierze w niej udział. Informował o tym na swoim Facebooku i to nas zachęciło. Nigdy na czymś takim nie byliśmy. Poznaliśmy ciekawych ludzi. Widziałam tu dużo fajnych rzeczy. Niektórzy tworzą prawdziwe cuda — opowiada podlasianka.

Część z tych cudów można było kupić na stoiskach. Chętni mogli jednak usiąść w cieniu drzew i sami coś stworzyć. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stanowiska garncarskie oraz pokazy szkliwienia i wypalania w raku. Ta technika pamięta jeszcze czasy feudalnej Japonii i jest ściśle związana z tradycją... ceremonialnego picia herbaty.

— Raku oznacza radość i naszym pokazom właśnie ona towarzyszy, dając dużo satysfakcji — mówi Edyta Malcer z „Malceramiki" z Bielska Białej.

Obserwujący pokazy mogli przyjrzeć się całemu procesowi twórczemu.

— Zaczynamy od lepienia i przygotowania pod kątem wypału. Rzecz polega na tym, żeby z odpowiedniej gliny wypalić prace. Potem poddajemy je procesowi szkliwienia włosiem. Wypalamy w specjalnych piecach do raku, najczęściej na gaz propan-butan. Kiedy temperatura w piecu osiągnie 1020 stopni wyciągamy pracę i wrzucamy do materiałów palnych, takich jak m.in. gazety, trociny czasem liście. W ten sposób następuje redukcja. Po 10 minutach wyjmujemy i możemy zaobserwować różne zjawiska, np. metalizację czy krakle (spękania — red.). Tych technik jest bardzo dużo. My stosujemy tutaj taką, w której szkliwo po wyjęciu musi jeszcze być poddane procesowi odymienia. Po nim odpada i zostaje kolor gliny oraz spękania — opowiada Edyta Malcer.

Jak przyznaje, nie każdy w warunkach domowych może sobie pozwolić na realizację takiej pasji.

— Najlepiej, jeśli ktoś ma dom z ogrodem. Nasz piec do raku stoi zawsze pod balkonem. Mamy łącznie cztery piece. No i trzeba mieć też wyrozumiałych sąsiadów, ponieważ przy odymianiu powstaje trochę dymu i zapachu — dodaje.

Uczestnicy festiwalu mogli spróbować swoich sił podczas wielu warsztatów, m.in. tworzenia faktur w rzeźbie ceramicznej, zdobienie kafelek angobami, formy w foremkach biskwitowych czy mozaiki.

Paulina Paczuska z Warszawy twierdzi, że mozaiką zainteresowała się przez przypadek.

— Trafiłam po prostu do takiej pracy. Miałam w niej spędzić trzy miesiące, a zostałam na dłużej — 3,5 roku. Tam się wszystkiego nauczyłam i przekonałam się, że to jest to, co sprawia mi największą radość — wspomina.

Teraz tą radością i wiedzą dzieli się z innymi, prowadząc warsztaty. — Fascynują mnie i wciąż zaskakują rzeczy, które ludzie potrafią zrobić z niewielkich kawałków. Trzeba się przy tym odpowiednio zaznajomić z narzędziami, a potem to już samo jakoś idzie. Nie wymaga to nawet jakiejś niesamowitej precyzji, bo fuga wszystko załatwia — śmieje się artystka.

Zwolennicy recyklingu mogli zobaczyć, do czego można wykorzystać nadmiar zgromadzonych szklanych butelek. W Muzeum Regionalnym powstał piec butelkowy. Wprawdzie nie nadaje się on do wypiekania, ale może być ciekawą ozdobą ogrodów.

— Jego efektowność można zobaczyć, rozpalając ogień po zapadnięciu zmroku — dodaje Alicja Naworska-Kotelon.

Piec będzie na stałe zdobił przymuzealny ogród.

Wojciech Caruk
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

Kino Helios w Olsztynie Galeria Aura Centrum

PARASITE / napisy, g. 18; **TWÓJ SEANS PRYWATNY**, g. 16:15, 19:20; **SAMSAM** / dubbing, g. 10:45, 14:45, 17; **WŁOSKIE WAKACJE** / napisy, g. 18:45, 21:15; **BABYTEETH** / napisy, g. 14:15, 20:15; **NIEOBLICZALNY** / napisy, g. 14:30, 16:50, 19:10, 21:45; **FURIE** / napisy, g. 15:40, 21; **SCOOBY-DOO!** / dubbin, g. 10, 11, 12:30, 13:30, 15, 16, 17:30, 18:30; **POLOWANIE** / napisy, g. 11:30, 20; **TURU. W POGONI ZA SŁAWĄ** / dubbing, g. 10:10, 12:15; **JAK BYĆ DOBRĄ ŻONĄ** / napisy, g. 20:45; **WŁADCA PIERŚCIENI: Drużyna pierścienia – wersja reż.** / hit za 10! / napisy, g. 19; **NAPRZÓD** / hit za 10! / b.o. / dubbing, g. 13:15; **SONIC. Szybki jak błyskawica** / hit za 10! / dubbin, g. 10:20; **NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK** / hit za 10! / napisy, g. 17:15; **DŻENTELMENI** / hHit za 10! / napisy, g. 15:50; **NA NOŻE** / hit za 10! / napisy, g. 11:45; **NARODZINY GWIAZDY** / hit za 10! / napisy, g. 12; **HARRY POTTER i Komnata Tajemnic** / hit za 10! / dubbing, g. 12:45

eprasa.pl 50a3be255f